Nr. 173. Środa, 31. Lipca 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował koncepistów Namiestnictwa: Stefana Bielikowicza, Tadeusza Gawrońskiego, Bolesława Kudelskiego, Władysława hr. Stadnickiego, Romana Komara, Bronisława Wiśniewskiego, dr. Filipa Drużbackiego, Antoniego Schultisa, dr. Stanisława Piekarskiego i Władysława Madeyskiego komisarzami powiatowymi.

Pan Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Zygmunta Popiela, dr. Henryka Bołoz-Antoniewicza, Władysława Topolnickiego, Franciszka Leurmanna, Stanisława Bilińskiego, dr. Józefa Kownackiego i dr. Jerzego hr. Wodzickiego koncepistami Namiestnictwa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 lipca b. r. do l. 81.204 w sprawie zakazu przywozu świń z powiatu Turka w Galicyi do Kroacyi i Slawonii, oraz z dnia 29 lipca b. r. do l. 81.683, w sprawie ograniczeń przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 lipca.

Za dni kilkanaście rozpocznie się przed sądem obwodowym w Sofii przy udziale ławy przysięgłych wielki proces polityczny przeciw Borysowi Sarafowowi, byłemu prezydentowi centralnego komitetu macedońskiego, dalej Kowaczowi, byłemu sekretarzowi tegoż komitetu, Trołewowi byłemu komendantowi straży pożarnej w Sofii i Stojanowowi porucznikowi rezerwy, oskarżonym o współudział w zamordowaniu tajnego agenta Kiryła Fitowskiego i profesora gimnazyalnego oraz redaktora Michaileanu w Bukareszcie. Wedle aktu oskarżenia, śledztwo wykazało, iż w styczniu 1900 r. otrzymał centralny komitet macedoński poufną wiadomość, że Fitowski, który był pierwotnie agentem komitetu, pełni rolę szpiega w obec wychodźców macedońskich w Rumunii. Na to prezydent tego komitetu Sarafow powołał do siebie niejakich Mitowa i Stoiczewa, przedstawił im szkodliwą dla sprawy macedońskiej działalność Fitowskiego i oświadczył, że tak niebezpieczna osobistość powinna być bezwarunkowo zgładzoną. Sarafow zaopatrzył obu w pieniądze i wysłał ich do Ruszczuku z poleceniem przedstawienia się porucznikowi Stojanowowi, od którego otrzymają dalsze instrukcye.

Zdaje się, iż istniał plan zwabienia Fitowskiego do Bułgaryi, a gdy to się nie powiodło, Sarafow i Stojanow wystarali się dla obu zbirów o paszporta do Bukaresztu, gdzie też oni dokonali morderstwa. Narzędziem drugiej zbrodni, której ofiarą padł jeden z najgorliwszych przeciwników agitacyi komitetu macedońskiego profesor i redaktor dziennika *Peninsula Balcanica* Stefan Michaileanu, był aresztowany później w Bukareszcie Bułgar Stojan Dimitrow. Otrzymał on ku temu polecenie i wskazówki od samego Sarafowa oraz od Trołewa, a w pieniądze zaopatrzył go sekretarz komitetu Kowaczew, który też obmyślił cały plan zgładzenia rzeczonej ofiary.

Proces ten nabiera szczególniejszego znaczenia ze względu na osobistość Sarafowa, właściwego twórcy komitetu macedońskiego używającego wielkiej powagi i posiadającego zaufanie wszystkich Bułgarów i Macedończyków bez różnicy przekonań politycznych. Dzisiaj nie ma miasta bułgarskiego, gdzieby ten komitet nie posiadał swych filij, a na ich czele stoją ludzie, należący do rozmaitych stronnictw. Istnieją także liczne filie po większych bułgarskich wsiach a kierują niemi zazwyczaj nauczyciele wiejscy.

Łatwo też zrozumieć wrażenie, jakie wywołało w swoim czasie aresztowanie tak wybitnej i wpływowej osobistości, jaką jest niezawodnie Sarafow i łatwo pojąć, że w całej Bułgaryi oczekują gorączkowo wyniku procesu. Obrony bezpłatnej oskarżonego podjęło się czternastu najznakomitszych adwokatów, między tymi byli ministrowie Teodorow i Radosławow, b. agent dyplomatyczny Markow i b. prezydent Zgromadzenia narodowego Bokałów.

Na Morawii.

Sprawa ugody czesko-niemieckiej na Morawii, zainicyowana w łonie sejmu morawskiego a popierana usilnie z jednej strony przez znanego przywódcę liberalnych Niemców bar. Chlumetzkyego, z drugiej zaś przez wiceprezydenta Izby poselskiej, jednego z przywódców Młodoczechów morawskich dr. Zaczka, weszła w stadyum krytyczne. W czasie ostatniej sesyi sejmu morawskiego, wystąpiły objawy, które oddziałały niekorzystnie na stan akcyi ugodowej. Niemcy zachowali się nieprzychylnie w obec kilku żądań Czechów w zakresie szkolnictwa a jeden z ich przywódców, poseł bar. d'Elvert, wygłosił mowę, która w kołach czeskich wywołała silne niezadowolenie. Na odwrót posłowie czescy wystąpili w sejmie z ostrymi zarzutami przeciw Niemcom, a prasa czeska uderzyła silnie na całą akcyę ugodową, przedstawiając, że ugoda w proponowanej formie byłaby tylko utwierdzeniem panowania Niemców w Morawii.

Po sesyi, poseł dr. Zaczek na zgromadzeniu w Boskowic. oświadczył, że dzieło ugody należy prowadzić z całą usilnością i nie przerywać go, dopóki istnieje iskierka nadziei. Prasie młodoczeskiej zarzucał, że o sprawie jest źle poinformowaną, stwierdził wreszcie, że klub młodoczeski aprobował ugodę i że był z jej toku zadowolonym.

Mowa ta stała się powodem burzy w obozie młodoczeskim. Dzienniki *Narodni Listy* i *Lidove Noviny* wystąpiły z ostrymi atakami przeciw stanowisku posła Zaczka i projektowanej przezeń ugodzie. Pisma te zarzucają, że „to, co obecnie Czesi na Morawii robią jest niczem innem, jak asekuracyą niemieckiego stanu posiadania, przeciw wszelkim elementarnym interesom Czechów". Jeśli dr. Zaczek — piszą *Narodni Listy* — po wszystkich dotychczasowych próbach ugodowych sądzi, że należy je dalej prowadzić, to „kopiuje on poprostu stanowisko Staroczechów przy słynnych punktacyach w Czechach". „Przywódca czeskiej trzech czwartych większości na Morawii stawia pytanie: „Czy mamy w Sejmie większość bez konserwatywnej większej własności?" Odpowiada, że nie, a więc — pyta — dlaczego nie mamy naszej mniejszości zamienić na większość, podobną jak w Czechach?" Przeciw temu jednak *Narodni Listy* argumentują, że gdyby większość, którą czescy posłowie ludowi na Morawii razem z konserwatystami mieć mogą, była tylko w przybliżeniu podobną do czeskiej większości w Sejmie czeskim — to nie powiedziałyby przeciw temu ani słówka. Ale proponowana większość w drodze ugody jest zwichniętą przez narodowe *veto*. Projektowana ugoda, zdaniem wspomnianego pisma, jest rezygnacyą ze wszystkich nadziei, jakoby sprawa trzech czwartych czeskiej ludności na Morawii kiedykolwiek mogła zwyciężyć. Jeśli zaś sprawa ugody zakończy się niekorzystnie dla Czechów na Morawii, to sprawa czeska upadnie także w Czechach.

Tyle dziennik młodoczeski. W piątek zaś odbyło się w Bernie morawskiem zgromadzenie młodoczeskiego komitetu wyborczego dla Morawii pod przewodnictwem posła Stranskyego. Komitet uchwalił bardzo ostrą rezolucyę przeciwko stanowisku, jakie zajął

---

7)

HAJOTA.

UŚMIECH LOSU.

OBRAZEK SEPIĄ.

(Ciąg dalszy).

Posada w miasteczku dawała mu tak śmiesznie mały dochód, że chcąc żyć i oszczędzić coś jeszcze na owe dwa wypadki, o jakich opiewała blaszana puszka, musiał na prawdę liczyć się z każdym groszem. Więc z początku z przykrością, ale z czasem, w tej bezbrzeżnej szarzyźnie i jednostajności życia, ta kopiejkowa ekwilibrystyka, te lilipucie finansowo różnice, warunkujące się stanieniem, lub podrożeniem mięsa, nabiału, i jarzyn; przypadkowo korzystnie nabytym korcem kartofli, lub kapusty; furką drzewa, czy torfu; wszystko to stało się dla pana Mieczyńca rozrywką a jej wyniki przedmiotem zaciekawienia i pociechy.

Dzień, w którym nie dałoby się nic odłożyć, byłby mu się wydawał zmarnowanym, ale takie dnie nie zdarzały się: bo z każdego obrachunku z Wojciechową bodaj jeden miedziak musiał wpaść w pękate wnętrze skarbonki.

Pan Mieczyniec przyzwyczaił się uważać ją niemal za żywą istotę, odbierającą jedyne już zwierzenia jego życia, i teraz, gdy otwiera szafę, aby zaparzyć herbatę, spogląda na najwyższą półkę i uśmiecha się nieznacznie do swej glinianej przyjaciółki.

O! to półrocze upamiętni się wyjątkową nadwyżką!

Dziedziczka z Biedowa przysłała mu dużą faskę masła, kilka kop jabłek i woreczek suszonych grzybów; a sąsiad z Gołęcina zaopatrzył go w buraki i kapustę na całą zimę. Pan Mieczyniec miał sposobność oddać im jakieś drobne przysługi jesienią i wywdzięczyli mu się w ten sposób. Zrazu zdziwiło go to niepomiernie, a nawet było mu przykrem — tak nie nawykł do żadnych wywzajemnień. — Chciał nawet odsyłać, lecz proboszcz wyperswadował mu, by niepotrzebnie ludzi sobie nie zrażał — i oczywiście ta nadspodziewana zasobność spiżarni, miała jak najlepszy wpływ na gospodarskie rozchody.

Wojciechowa stawia tymczasem samowar na stole, i zabiera się do słania łóżka:

— Mógł by też pan kupić se nową kordłę i jeszcze jedną poduszkę — mówi, ubijając perkalowe poszewki z takim nakładem energii, jak gdyby chciała przemienić je w placki z pierza.

— A mnie to po co? moja Wojciechowo? odpowiada powoli pan Mieczyniec, zawiązując sznury szlafroka i sadowiąc się w poręczowem krześle.

— Po co? powtarza Wojciechowa z oburzeniem. — Abo to pościeli kiedy nadto? Pościel je najlepszy przyjaciel człowieka. Wiadomo. W pościeli człowiek się rodzi; w pościeli na ten przykład umiera!

Tu Wojciechowa wzdycha ciężko i po chwili mówi dalej w zadumaniu:

— Powiadają, że skonanie najlżejsze przez niczego pod głową. Ale to nieprawda. Nie dalej ta rzeźniczka, Panie świeć nad jej duszą! Męczyła się, męczyła bez cały wczorajszy dzień, a co jej poduszkę z pod głowy wyjmą, to jeszcze gorzej. Tak ja mówię: „Podłóżcie ze dwie poduszki, abo co"? Podłożyli, a jej już oczy kołem stają. Tak ja mówię: „Podłożcie jeszcze z jedną". Podłożyli i, powiadam panu, tylko sobie raz i drugi wzdychnęła i jakby kto świecę zdmuchł. Boże bądź miłościw jej grzesznej! Ja ta panu z dobrego serca radzę.

Pan Mieczyniec nie słucha. Rozłożył numer *Dziennika* i jest już z europejskimi posłami w Chinach. Razem z nimi targuje się o wywieszanie wszystkich gubernatorów. Osobiście, nie podpisał by wyroku na muchę, ale książę Tuan budzi w nim na odległość zupełnie krwiożercze instynkta. Jest również tego zdania, że cesarzowa-wdowa powinna się była otruć i gorszy go, że nikt dotąd w otoczeniu monarchini nie zdobył się na tę przyjacielską względem niej przysługę.

— Co będzie jutro na obiad? pyta nagle Wojciechowa ukończywszy wieczorne obrządki i stając przed swym chlebodawcą w postawie niczem niepocieszonej Nioby.

— Na obiad? powtarza pan Mieczyniec od łoża chorego Li-Chung-Czanga.

— A juści, bo mi się spieszy.

Pan Mieczyniec ma chwilę wątpliwości czy Wojciechowa nie jest posłem Stanów Zjednoczonych, o którym donoszą telegramy, że mu nadzwyczaj pilno wyjechać na urlop, ale oryentuje się zaraz i wydaje stosowne dyspozycye.

— Położyłby się pan wcześnie, bo kto śpi nie grzeszy — mówi jeszcze na pożegnanie Wojciechowa. — No, to już sobie idę. Niech tam pana Pan Jezus dzisiejszej nocy od wszelkiego złego i od nagłej a niespodziewanej śmierci zachowa. Amen.

— Dobranoc! Dobranoc! odpowiada machinalnie pan Mieczyniec, który już przeniósł się do Transvaalu.

Cisza zalewa pokój. Za oknami drzemiące przez cały dzień miasteczko usypia na dobre. Samowar przestał syczeć: druciany koszyk stoi próżny, bo tchórzowski upor Fungtbusianga, obstającego koniecznie przy zachowaniu zdrowej szyi i bohaterskie wysiłki Deveta, nie przeszkodziły panu Mieczyńcowi spożyć obu bułek i zapić ich dwiema filiżankami herbaty z żurawinowym sokiem.

Gdyby można było przypuścić jakieś przedłużenie ziemskiego życia w grobach, te wnętrza ich musiały by tak wyglądać, jak ten pokój w tej chwili. Wszystko byłoby w nich takie schludne, spokojne, bezbarwne i martwe, a nieboszczykowie w ten sam mniej więcej sposób przeżuwali by echa doczesnego bytu, w jaki pan Mieczyniec przeżuwa wypadki już od tygodnia znane całemu cywilizowanemu światu, od którego tak bezwzględnie oddziela go trumna jego własnej, skończonej doli.

Jest jakieś wielkie bezpieczeństwo w tej drętwiznie; ale zarazem coś tak gniotącego, że każda prawidłowo oddychająca pierś musiałaby się tu udusić.

Ale on tego nie odczuwa. Jest mu dobrze. Nic go nie boli, niczego nie potrzebuje, czytanie zaprząta mu myśl w sposób, który ani męczy, ani wzrusza. Gdyby te gazety były nie z zeszłego tygodnia, ale z zeszłego roku, znajdowałby w nich takie same źródło biernego zadowolenia.

Bo właściwie przestrzeń i czas po za obrębem codziennego, dotykalnego zastosowania nie istnieją dla pana Mieczyńca. Góry

poseł Zaczek w wspomnianej swej mowie w sprawie ugody czesko-niemieckiej na Morawii. Rezolucya domaga się zwołania sejmowego klubu czeskiego, w skład którego wchodzą wszyscy czescy posłowie. Młodoczesi postawić tam mają wniosek o zerwanie rokowań ugodowych, gdyby zaś wniosku tego nie przeprowadzili, grożą wystąpieniem ze sejmowej komisyi ugodowej, przez co zostałaby udaremnioną cała akcya.

Taką samą rezolucyę uchwaliło sobotnie zgromadzenie w Ołomuńcu. Krytykowano na niem w sposób bardzo ostry całą akcyę ugodową, nazywając ją „komedyą, którą odgrywają Niemcy, doskonale świadomi tego, że na Morawie tracą gruntpod nogami“. Rezolucya domaga się również rozbicia układów. — Tak więc akcya ugodowa na Morawie wydaje się nagle zachwianą.

Z pod berła pruskiego.

(Proces pełpliński. — Sześćdziesięciu oskarżonych. — Orzeczenie sądu o agitacyi „Los von Rom“).

Akt oskarżenia wielkiego procesu pełplińskiego z powodu przestępstwa przeciwko §. 129 kodeksu karnego (w którym mowa o należeniu do tajnych związków), wręczono sześćdziesięciu młodzieńcom: gimnazyalistom i byłym uczniom gimnazyalnym. Między oskarżonymi znajduje się 22 uczniów gimnazyalnych z Chełmna, 15 z Brodnicy, 3 z Torunia, 2 z innych miast, 8 kleryków z seminaryum duchownego w Pelplinie, jeden kleryk ż Wrocławia, 3 studentów z Berlina, Lipska i Gryfii: 4 młodzieńców z zawodów praktycznych.

Wszyscy są oskarżeni o „przynależenie do związków, których istnienie, ustrój i cel utrzymane są w tajemnicy przed rządem państwowym“, a mianowicie oskarżeni są, jako przywódcy owych związków; pełplińscy klerycy: Makowski i Karczyński, gimnazyalista z Brodnicy Wyczyński i student medycyny z Gryfii Markwitz.

Wedle wzmiankowanego paragrafu, członkowie tajnych związków zagrożeni są karą więzienia aż do pół roku, a założyciele i przywódcy karą więzienia od pół roku do roku.

Akt oskarżenia przytacza jako dowody winy podsądnych: 1. własne zeznania oskarżonych; 2. świadectwa i opinie: radcy policyjnego Zachera z Poznania, dyrektora gimnazyalnego dr. Poussa (dawniej w Chełmnie) obecnie w Brunsberdze, radcy regencyjnego Steinau-Steinrück z Gdańska, komisarza kryminalnego Weigta z Torunia, komisarza policyi Mauraha z Gdańska, gimnazyalisty Alfonsa Papenfusa z Chełma, dawniejszego prokuratora dr. Fuchsa z Hamburga, sędziego Borowskiego z Bytomia, adwokata Palędzkiego z Gdańska, sędziego ziemiańskiego Technau z Torunia i kilku innych; 3. opinią rzeczoznawcy w sprawach piśmiennych i sekretarza prokuratoryi Gestwickiego w Toruniu, wreszcie 4. skonfiskowane skrypta i druki.

Katolicka *Neunk. Ztg.* zamieściła niedawno artykuł, skierowany przeciw pastorowi Voglowi z powodu jawnego popierania przez niego ruchu „Los von Rom“. Z tego powodu prokurator państwowy w Saarbrücken wniósł o ukaranie odpowiedzialnego redaktora *Neunk. Ztg.* za rzekomą obrazę pastora. Ale sąd ziemiański w Saarbrücken powziął w tej sprawie następującą uchwałę:

Wniosek królewskiej prokuratoryi o wdrożenie głównego postępowania odrzuca się, a to z następujących powodów; Ruch tak zwany „Los von Rom“ ma wyraźny cel, wyznawców wiary katolickiej oderwać od ich Kościoła i pozyskać ich dla protestanckiego, albo innego, nie katolickiego Kościoła. Ten ruch dotyka przeto każdego katolika. Jeżeli zatem w czasopiśmie pastora Vogla publicznie popierano ten ruch, to obwiniony jako katolik miał prawo do obrony. Służy przeto na jego uniewinnienie §. 193 kodeksu karnego. Jeżeli musimy przyznać, że obwiniony stał w obronie uprawnionych interesów, to w artykule zakazanym nie możemy dostrzedz karygodnej działalności“.

Siły kulturalne Rossyan i Polaków.

Zmarły w tych dniach 90-letni Korniłow, były kurator wileńskiego okręgu naukowego z epoki wielkorządztwa Murawiewa i prawa ręka tego satrapy, pozostawił po sobie dzieło, z którego dzienniki przytaczają ustęp p. t. „Porównanie sił kulturalnych Rossyan i Polaków“. Autor po wstępie, pełnem najniegodziwszych napaści na Polaków i papiestwo tak pisze:

„W walce ściśle kulturalnej siła 10-milio nowego narodu polskiego ma przewagę nad siłą kulturalną 80-milionowego narodu rossyjskiego. Nasze ubóstwo kulturalne w porównaniu z kulturalnem bogactwem sił polskich jest widoczne. Nasze siły kulturalne są nader nieliczne i w dodatku większość ich jest obojętna względem narodowej dumy i godności swego narodu i odznacza się narodową i religijną nieczułością.

„Śmiało rzec można, że nasze klasy wykształcone nie stoją wcale na wysokości swego obowiązku moralnego i nader są obojętne na honor i godność Rossyi. W nielicznej sferze naszych wybitniejszych mężów stanu, uczonych i pisarzy, zaledwie znaleźć można kilkudziesięciu natchnionych, ognistych patryotów rossyjskich, gorąco kochających swój naród, rozumiejących go i poświęcających wszystkie siły szczytnej służbie dla dobra, chwały i godności państwa i narodu. Wyraźnym dowodem słabego nastroju patryotycznego w naszem społeczeństwie jest nasza współczesna literatura naukowa, artystyczna i prasa. Większość naszej licznej prasy nie odznacza się patryotyzmem rossyjskim.

„Przeciwnie, społeczeństwo polskie w olbrzymiej większości, z małymi wyjątkami, jednomyślnie i gorąco pracuje dla zapewnienia zwycięztwa swym ideałom politycznym i narodowym. Cała literatura polska, zarówno naukowa, jako też artystyczna, natchniona jest namiętną dążnością do odnowienia swej samodzielności politycznej, swej zwycięzkiej przewagi kulturalnej i narodowej, i prowadzi nieustanną, gwałtowną walkę ze znienawidzonem prawosławiem, kulturą i państwem rossyjskiem.

„Przeciwko dziesięciu natchnionym i ognistym uczonym pisarzom rossyjskim, Polacy wystawić mogą dziesięciokrotną ilość. Naturalnie, że w obec takiej nierówności patryotycznych sił kulturalnych, nieliczny naród polski w walce kulturalnej z wielkim narodem rossyjskim odnosi przewagę. Gdy w prasie rossyjskiej nader często rozlegają się głośne i śmiałe krytyki i spotwarzania rossyjskich zasad religijnych i narodowych — w literaturze polskiej nikt nie odważa się podnieść głosu przeciwko polskiemu patryotyzmowi i papiestwu. Takie smutne i charakterystyczne zjawisko w rossyjskiem społeczeństwie i literaturze zawdzięczamy obojętności rossyjskiego społeczeństwa wykształconego i rossyjskiej szkoły, nie budzącej w uczuciach żadnego patryotycznego ognia świętego i natchnienia“.

Z Litwy.

(„Narodowy“ ruch litewski.)

Piszą z Wilna:

Na uwagę zasługuje t. zw. narodowy ruch litewski, czyli, jak go tu nazywają, litwomański. Ruch ten nie powstał i nie wyrósł sam z siebie. Pierwszy początek dał mu Katkow przez utworzenie dziesięciu stypendyów litewskich przy Uniwersytecie moskiewskim. Stypendya te przez szereg lat pobierali wyłącznie studenci z ludu. Przy udzielaniu ich kładziono na stypendystów obowiązek pielęgnowania litewszczyzny z politycznego punktu widzenia i opozycyi antipolskiej. Dziś doszło do tego, że ci „litwomani“, Polaków nazywają „polakomanami“.

Drugie źródło ruchu tego ujawnia się w pruskiej agitacyi, idącej z Kłajpedy. Na pruskiej Litwie wychodzi kilka pisemek, któ re się rozchodzą po kraju. Pisma te pielęgnują kierunek litewski, ale z ostrzem, zwróconem nie tylko przeciwko Polakom, ale także przeciw Rossyanom. Często uderzają w ton prusofilski i obiecują krajowcom, że lepiej będą mogli spieniężać swe ziemiopłody, gdy władza pruska rozciągnie się nad całym krajem litewskim.

Ten ruch sprawił, że wyrabia się coraz więcej inteligencyi litewskiej, wrogiej wszystkiemu co polskie. Zatem idzie i to nawet, że w zebraniach towarzyskich odosabniają się już kółka litewskie od polskich. W jednych rozmawiają po litewsku, w drugich po polsku.

Najniebezpieczniejszym rozsadnikiem idei tego kierunku są seminarya duchowne; młodsze duchowieństwo, rekrutujące się przeważnie z ludu, ulega ich wpływom. Nawet niektórzy wyżsi dygnitarze popierają ten kierunek....

Rząd rossyjski na każdym kroku popierał litewszczyznę, o ile ona jest antipolską. Dopiero Kroże wywołały u ludu zastanowienie i zatamowały postęp w kierunku rozdwojenia. Prócz różnych podmuchów postronnych, działa i sam przez siebie rozwijający się szowinizm narodowy. Czystej krwi litwomani uważają Jagiełłę, jako zdrajcę Litwy, a Witołda, jako jej bohatera antipolskiego. Do Polaków zaś odzywają się tak: wzięliście nas i cóż z nas zrobiliście? Za sobą pociągnęliście nas w przepaść nieszczęścia.

Zapominają ci szowiniści, że gdyby nie Jagiełło, Litwę całą i Żmudź świętą byłby już wtedy pochłonął teutonizm i zaprawdę nie byłby pozwolił na rozwijanie języka litewskiego i litewskiej narodowości.

Uroczystości żałobne we Włoszech.

(*Telegram.*)

Rzym, 30 lipca. Z powodu rocznicy zgonu króla Humberta wszystkie gmachy publiczne i wiele domów prywatnych były wczoraj w szacie żałobnej. Wiele sklepów pozamykano. O godzinie 7 rano odbyła się cicha msza w Panteonie, na której obecni byli oboje królestwo włoscy, królowa wdowa Małgorzata, siostra króla Humberta, królowa portugalska Maria Pia i wszyscy inni członkowie włoskiego domu królewskiego. Przy ustawionym katafalku straż honorową pełnili królewscy oficerowie domowi. Po mszy w Panteonie udali się wszyscy do kościoła del Sadario, gdzie kapelan nadworny monsignior Lanza celebrował uroczystą mszę żałobną.

Na uroczystej mszy odprawionej o godz. 10 przed południem w Panteonie byli między innymi zastępcy króla, członkowie grona dyplomatycznego uwierzytelnionego przy Kwirynale, wszyscy ministrowie, liczni członkowie Senatu i Izby, naczelnicy władz, Rada miejska z burmistrzem i wiele innych osobistości.

Około 3 godz. po południu delegacye z kolonij i prowincyj królestwa oraz bardzo liczne stowarzyszenia składały wieńce w Panteonie, na grobie króla Humberta.

W całym kraju obchodzono uroczyście rocznicę zgonu króla. W wielu miastach sklepy były na znak żałoby pozamykane, a gmachy dekorowane kirem.

W Monzy, w miejscu, gdzie tamtego roku król Humbert został zamordowany, położono wczoraj kamień węgielny pod kaplicę pamiątkową.

Policya włoska, wedle doniesień dzienników, aresztowała w Rzymie 4 anarchistów podejrzanych o to, że przybyli z Ameryki, aby podczas uroczystości żałobnych za króla Humberta, dokonać zamachu.

Rozstrój w Turcyi.

Pod powyższym tytułem pisze z Konstantynopola jeden z tamtejszych korespondentów:

Coraz gorzej dzieje się w państwie otomańskiem, z dniem każdym mnożą się trudności i codziennie przybywają na to dowody, że w kołach rządzących zanika poczucie prawa i sprawiedliwości.

Rozruchy w Macedonii przybierają tak groźne rozmiary, że Porta zmuszoną jest ściągać coraz to nowe wojska ku granicy bułgarskiej, a najpoważniejsze osobistości w kraju dostają się do więzień i bywają śledzone pod pozorem, że utrzymują stosunki z komitetem rewolucyjnym.

Plemiona albańskie spadają jak szarańcza z gór swoich na doliny słowiańskie, nie tylko pustosząc wsie serbskie, ale przelewając strugi krwi nienawistnych giaurów. Pod wodzą swoich atamanów, nakładają rozbójnicy albańscy osobne daniny na ludność, utrzymując spokojnych mieszkańców chrześciańskich w ustawicznej trwodze o mienie i życie. Wszystko to dzieje się zupełnie jawnie, a nawet można powiedzieć, pod orędownictwem władz tureckich. A władze te, jak stwierdziła osobna komisya, wysłana w tej sprawie do Starej Serbii na stanowcze żądanie uwierzytelnionych przy Porcie ambasadorów zagranicznych, pozostają w przyjacielskich stosunkach z atamanami band, okazując im w razie potrzeby wielką gościnność a nawet ukrywając przed pościgiem polowych żandarmów.

Ruch młodoturecki nie zwiastuje nic dobrego. Najlepsi ludzie w Turcyi, porzuciwszy ojczyznę, spieszą pod sztandar Izmaila Kamil beja, który zaocznie został skazany na karę śmierci za rozszerzanie wśród Turków idei postępowych. Jeżeli można wierzyć krążącym uporczywie pogłoskom, to Izmail-Kamil bej, zdołał zjednać sobie kilku dworaków Ildiz-kiosku, którzy mają za zadanie, postępowaniem swojem kompromitować Portę.

Historya z zagranicznemi pocztami związana jest także — jak się pokazało — z intrygami dworaków. Zaledwo rząd turecki zdołał uregulować tę nieprzyjemną kwestyę, a już słodki jego spokój zamąciło najniespodziewaniej następujące zajście:

W Konstantynopolu zebrało się mianowicie około trzech tysięcy wysłużonych żołnierzy, którzy czekając na wypłatę żołdu i rozesłanie do miejsc rodzinnych, siedzieli sobie spokojnie w domu transportowym. Pewnego jednak wieczoru basza zarządzający transportem wojska zawiadomił ich, że nazajutrz zostaną wysłani do miejsc rodzinnych, gdzie od władz miejscowych otrzymają należny im żołd. Wiadomość ta wywołała ogromne wzburzenie. W koszarach zakipiało, zaczęły szczękać szable i zamki karabinów, przekleństwa na pół dzikich żołnierzy posypały się jak grad, słowem, przygotowywała się mała rewolucya.

Dyżurujący dygnitarz, zawiadomił natychmiast o całym wypadku Ildiz-Kiosk, zkąd też niezwłocznie wysłano pobierający regularnie żołd gwardyjski pułk strzelców albańskich. Basza, dowodzący tym pułkiem, sam rozkazał otoczyć niebezpieczne koszary, sam zaś chwycił się dyplomacyi. Zaklął się mianowicie na Mahometa i wszystkie tureckie świętości, że w przeciągu 3 do 5 dni malkontenci otrzymają żołd i dodatkowe prezenta od sułtana, poczem dopiero wysłani będą do miejsc rodzinnych.

Zaklęcia i obietnice poskutkowały; wzburzeni rezerwiści uspokoili się, a z Ildiz Kiosku jeszcze tej samej nocy rozesłano telegramy do wszystkich gubernatorów na prowincyi, aby niezwłocznie poprzysyłali wszystkie pieniądze, jakie mają w kasach. Telegramy jednak pozostały bez rezultatu. Tylko jeden gubernator Ferit-basza — nawiasem mówiąc — najuczciwszy dygnitarz, nadesłał w przeciągu dwóch dni 50.000 tureckich funtów, wszyscy zaś inni odpowiedzieli, że kasy gubernialne są puste i że oni sami z wielką niecierpliwością oczekują przesyłek z ministerstwa skarbu. Ostatecznie Ferit-basza otrzymał order „Imtiaz“, a groźni rezerwiści żołd i dodatkowe upominki sułtańskie w postaci modlitewników, różańców i jedwabnych chustek do nosa z dworskiej fabryki, na których pomalowano fantastyczne sceny z ostatniej grecko-tureckiej wojny.

Transvaalu nie są mu ani trochę dalsze niż Tatry; wie z równie matematyczną pewnością, że ani tych ani tamtych nigdy w życiu nie zobaczy.

A czas? To nie ta spieniona, tajemnicza fala, w której kłębach kotłują się wypadki, ku której z utęsknieniem, nadzieją lub trwogą wytężają się oczy, która porywa i unosi żeglarzy życia, aby wyrzucić ich na wyspy szczęśliwości lub rozbić o skały katastrof. No — to są już poprostu tylko — godziny.

Oto teraz bije dziesiąta na ratuszowym zegarze i pan Mieczyniec tak dalece zdaje sobie sprawę z biegu czasu w tym wypadku, że natychmiast składa gazetę i poczyna się rozbierać.

Spać mu się nie chce; bez znużenia poczytałby jeszcze trochę, ale ta porcya, którą mu przysłano, musi wystarczyć na cały tydzień (z odliczeniem jutrzejszego wieczoru u proboszcza), więc gdyby nią nieoględnie szafował, zabrakłoby mu jej pod koniec. I dziwna rzecz! W tym bezwzględnym bankrucie życia instynktowny wstręt do takiego nawet błahego deficytu jest tak silny, że niby klucz, nakręca mechanizm jego dni w nieodmiennie te same tryby.

Przeto gasi lampę.

W ciemności słychać szept odmawianych pacierzy, wkrótce i to ustaje. Cisza jest tak głęboka, że aż w niej coś delikatnie szemrze i dzwoni. Chwilami w szczytowem, źle dopasowanem oknie wiatr porusza roletę; żelazny jej pręt uderza z lekka w szybę i wówczas metaliczny ten odgłos drży w powietrzu, wydłużając się w jakąś nieopisanie subtelną, dźwiękową nić.

Pan Mieczyniec, który nie może zasnąć, za każdym razem łowi ją uchem z wytężeniem. To go do reszty rozbudza. Przed jego otwartemi oczyma poczynają migać jakieś czerwone krążki i zygzaki; to znów ciemność, w jaką patrzy, nasyca się dziwną różowością; rzekłby kto, odblask owej zachodniej łuny na pocztowej drodze zakradł się tu, teraz wychodzi z kąta, niby niepokojący, tajemniczy gość.

Pana Mieczyńca ogarnia znów to uczucie, że lada chwila coś się stanie, tylko teraz jest ono jeszcze bardziej dręczącem. Jak wtedy z gościńca zawrócił do domu i znalazł w tem ulgę, tak teraz chciałby wstać z łóżka i iść.... gdzieś przed siebie.

Zdaje mu się, że w ten sposób uniknąłby tego czegoś; przeszkodziłby czemuś; a tak, to coś idzie, nieznane, złowrogie.... jest coraz bliższe a on leży bezradnie i czeka.... Palą go dłonie i stopy, a w piersiach doznaje takiego uczucia, jak gdyby mu tam wstawiono młynek i obracano nim powoli. Poprostu nie może uleżyć w pościeli.

— Muszę mieć gorączkę — myśli przewracając się z boku na bok — trzeba się jutro poradzić.

Śmierć? Niechby sobie śmierć! Ale choroba? Bo cóż gorszego nad chorobę w starości i opuszczeniu? Przynajmniej niech będzie ostatnią; przynajmniej niech się stanie podług napisu na blaszanej puszce. Myśl o chorobie, po której nie miałby nastąpić pogrzeb, jest mu nie do zniesienia.

Zaczyna odmawiać „Pod Twoją obronę“, ale wyrazy plączą się i milkną na drżących ustach, a dusza jak ptak spłoszony wyrywa się z koła pobożnego skupienia w świat przeczuć i obaw ziemskich, z którym, sądził, że już na zawsze wziął rozbrat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ale jeszcze zaspokojeni rezerwiści nie wyjechali z Konstantynopola, kiedy do Ildiz Kiosku nadeszła depesza z Prizrenu o nowym buncie wojskowym. Tamtejsza załoga, nie otrzymawszy żołdu za pięć ostatnich miesięcy, postanowiła pójść za przykładem konstantynopolitańskich rezerwistów. W tym celu szeregowcy załogi prizreńskiej napadli na stacyę telegraficzną i urząd kajmakara. Wypróżniwszy zaś kasy obu tych urzędów, żołnierze zmusili pod groźbą natychmiastowego wystrzelania wszystkich urzędników pocztowych do wysłania depeszy do Konstantynopola, w której oświadczyli kategorycznie, że spalą i zrabują miasto, jeżeli w ciągu trzech dni nie otrzymają zaległego żołdu.

Ultimatum poskutkowało. Irade, czyniące zadość żądaniom żołnierzy, nie dało na siebie długo czekać. Ponieważ jednak pieniędzy w kasie, jak zwykle, nie było, dlatego sułtan kazał potrzebną sumę wyasygnować ze swojej prywatnej szkatuły. Abdul-Hamid ponosi podobne ofiary nierzadko i chętnie, jeżeli tylko chodzi o załagodzenie „nieporozumienia", które mogłoby obudzić wśród poddanych jakąś wątpliwość co do prawidłowości rządów „bożego cienia".

KRONIKA

Lwów, 30 lipca.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował prowizorycznym prymaryuszem szpitala powszechnego w Tarnowie dr. Włodzimierza Rogalskiego, dotychczasowego sekundaryusza tego szpitala.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Karol Gniewosz, rodem z Klimkówki w Sanockiem, Józef Raczyński, praktykant konceptowy Dyrekcyi skarbu, rodem z Baranowa, Teofil Więcław, praktykant konceptowy Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu, rodem z Łysej Góry w Galicyi, Leon Wasserberger z Krakowa i Majer Rappaport z Drohobycza otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa.

— **Konkurs.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendyum w kwocie 252 K. rocznie z fundacyi miejskiej im. ś. p. Arcyksięcia Rudolfa dla uczniów wyższej Szkoły realnej we Lwowie wyznania chrześciańskiego, którzy są synami mieszczan, czyli obywateli m. Lwowa lub urzędników gminy miejskiej i mogą wykazać ubóstwo, pilne przykładanie się do nauk, chwalebne obyczaje i dobre postępy w naukach.

Pobieranie stypendyum trwać będzie przy niezmienionych warunkach, potrzebnych do uzyskania tegoż, aż do ukończenia studyów na Politechnice we Lwowie, a gdyby stypendysta po ukończeniu nauk w Szkole realnej lub na Politechnice lwowskiej do innej zamiejscowej Akademii technicznej uczęszczać, względnie studya techniczne tamże kontynuować zamierzał, może w wypadkach uwzględnienia godnych zatrzymać stypendyum za osobnem przyzwoleniem Reprezentacyi miejskiej aż do ukończenia nauk na tej Akademii zamiejscowej.

Nadto zastrzega się dla stypendysty, któryby po ukończeniu nauk technicznych chciał się poświęcić służbie technicznej w lwowskim urzędzie budowniczym, pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Ubiegający się o to stypendyum, mają wnieść podania nieostemplowane i zaopatrzone w potrzebne dokumenty w przeciągu czterech tygodni od ogłoszenia konkursu, do magistratu lwowskiego.

— **Obłudna przyjaźń.** Robotnik Franciszek Bargel wracał wczoraj w nocy z drugim towarzyszem ulicą Gródecką na ul. Krzyżową do domu. Nagle przed jednym z szynków przy ul. Gródeckiej objęli go czule dwaj nieznajomi mu mężczyźni, zapraszając gwałtem do środka. Bargel usunął się jednak z uścisku nieznanych przyjaciół i podążył dalej. Po chwili skonstatował jednak brak zegarka. Puścił się więc w pogoń za złodziejami ku miastu, a zdybawszy jednego z nich, kazał go aresztować. Jak się następnie okazało, był to Michał Koński, notowany złodziej, przy którym jednak zegarka nie znaleziono.

— **Zguby.** Pulares składany z 17 dziesiątkami, 2 banknotami 10-rublowymi, a dwoma pięciorublówkami zgubił p. K. T. onegdaj we Lwowie na dworcu lub w Zimnej wodzie.

Zgubiono również żółty pularesik z drobną kwotą i ślubną obrączką z literami M. B. 1863.

— **Drogo opłacona popołudniowa drzemka.** Jan Nitak, rzeźbiarz, spoczął sobie wczoraj po południu na trawniku przy ul. Tatarskiej. Zdrzemnął się w cieniu, a gdy po chwili się obudził, spostrzegł, że w śnie ktoś mu wyciągnął z kamizelki zegarek z łańcuszkiem.

— **Dwudziestopięcioletni jubileusz kapłaństwa** obchodził we czwartek dnia 25 b. m. ks. Franciszek Walczyński, kanonik kapituły katedralnej w Tarnowie, a wraz z nim wyświęceni w roku 1876 koledzy: ks. Bielenin Józef, obecnie dyrektor Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, ks. Kamski Józef, proboszcz w Bierzanowie, ks. Kozak Józef w Lachowicach, ks. Maciejowski Wojciech, administrator parafii w Gebułtowie, ks. Miętus Zygmunt, proboszcz w Czarnym Potoku, ks. Mucha Jędrzej, proboszcz w Okulicach, ks. Puchała Jan w Ruszczy, ks. Ratowski Franciszek, proboszcz w Starym Wiśniczu, ks. Sękowski Jędrzej, proboszcz w Nowym Wiśniczu, ks. Zelek Stefan, proboszcz w Tyńcu, ks. Zemanek Józef w Lipowej, ks. Bogdalski Czesław, gwardyan OO. Bernardynów w Dukli. O godzinie 9 rano odprawił ks. kanonik Walczyński na cześć uczestników zjazdu solenne nabożeństwo, po którem w podniosłych słowach przemówił do zebranych ks. infułat, Stanisław Walczyński, jako ówczesny przełożony seminaryum duchownego.

— **Z Zakopanego** donoszą: W sobotę popołudniowym pociągiem przybyło do Zakopanego 27 Szlązaków z zagłębia węglowego ostrawsko-karwińskiego, których na dworcu tutejszym uroczyście powitano.

Wieczorem tego dnia odbył się w sali nowego hotelu „Morskie oko", przy licznym współudziale publiczności, koncert wraz z przedstawieniem amatorskiem szląskiego teatru ludowego. Na program przedstawienia złożyły się: obrazek sceniczny Karola Miarki „Kulturnik" i deklamacye utworów poety szląskiego Kubisza. Po przedstawieniu odbył się skromny bankiet, w czasie którego wzniesiono szereg toastów.

W niedzielę przed południem pod przewodnictwem p. Balickiego odbył się wiec, na którym redaktor *Głosu ludu szląskiego* p. Friedel przedstawił uczestnikom wiecu stan sprawy polskiej w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem.

Nad referatem tym rozwinęła się następnie obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp.: Wojciech Szukiewicz, Dmowski i inni, poczem uchwalono dwa następujące wnioski:

1. Uważa się za potrzebne zawiązać komitet do zbierania funduszu dla ochrony kresów szląskich.

2. Uchwala się zwołanie w sierpniu wiecu ogólno-polskiego do Dąbrowy na Szląsku, gdzie najjaskrawiej występuje zagrożenie praw większości polskiej.

Nadto uchwalono na wniosek p. Szukiewicza wyrazić ludowi polskiemu na Szląsku najwyższe uznanie i zachętę do dalszej wytrwałości, poczem wiec zamknięto, zebrawszy przedtem 272 K. na fundusz obrony kresów.

Podczas wiecu obecny był na sali bawiący obecnie w Zakopanem Młodoczech poseł Horzica, który nie brał jednak wcale udziału w obradach wiecu.

Szlązacy zwiedzili po południu czarującą dolinę Kościeliską, a o 11 w nocy odjechali z Zakopanego.

— **Z Krakowa** donoszą dziś prywatnie: Wczoraj po południu żydzi z Kazimierza tłumnie napadli na Marcina Sochę, dozorcę wodociągów miejskich, który 12-letniego wyrostka izraelickiego za to, że psuł studnię wodociągową, chciał zaprowadzić do urzędu miejskiego. Żydzi nie tylko odebrali wyrostka z rąk Sochy, ale tego ostatniego poturbowali. Ostatecznie dwóch chrześcian wyrwało Sochę z rąk napastników. Głównym sprawcą napadu był piekarz Graubner, który się skrył.

Rada miejska ma we czwartek odbyć posiedzenie zwyczajne.

Delegat Laskowski powraca we środę z urlopu.

— **Katastrofa przy budowie.** Zajęty na obszarze dworskim w Korytnikach przy budowie piwnicy robotnik Michał Micha, został wskutek oberwania się muru tak nieszczęśliwie przysypany cegłami i gruzem, że poniósł śmierć na miejscu. Zmarły był żonatym i ojcem kilkorga dzieci.

— **W Truskawcu** bawiło do 15 b. m. rodzin 773, osób 1237.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Tarnopola donoszą: Przy budowie mostu na gościńcu Obarzańce na rzece Seret wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przy biciu pali spadła płatwa, wskutek czego 4 robotników odniosło ciężkie obrażenia cielesne. Jeden z nich, Marcin Doboszyński umarł w kilka godzin po wypadku.

— **Wypadek na kolei.** Z Tarnowa donoszą: Z przybyłego tutaj pociągu osobowego nr. 13 odczepiono t. zw. salonkę w celu przeprowadzenia jej na inny tor i przyczepienia do innego pociągu. Towarzyszący takiemu wagonowi stale osobny nadzorca zabierał się właśnie do czyszczenia ganku, gdy w tem wskutek nagłego szarpnięcia utracił równowagę tak, że spadł między dwa bufory maszyny i z powodu silnego zgniecenia zmarł wkrótce w szpitalu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Stanisławowie, Aleksander Stesłowicz, em. starszy inspektor podatkowy, w 72 roku życia.

W Zagrzebin, Jerzy hr. Jelaczic-Buziński, jeden z najwybitniejszych patryotów chorwackich, wieloletni członek Sejmu zagrzebskiego, prezes wielu instytucyj narodowych, gen.-porucznik i właściciel 69 p. p., w 97 roku życia.

— **Samobójstwo.** W Budapeszcie zastrzelił się onegdaj w koszarach Radeckiego kapitan 7 bat. pionierów Alfred Gleisner. Powód samobójstwa nie jest wiadomy.

— **Aresztowanie oszusta.** W Wiedniu aresztowano niejakiego Emila Brilla, b. studenta medycyny, liczącego lat 31, rodem z Radziechowa w Galicyi, który różnemi sztuczkami wyłudzał od wybitnych osób większe sumy, rzekomo na cele taks propomocyjnych. Brillowi udało się przed kilku laty uzyskać stanowisko marszałka w jakimś magnackim domu pod nazwiskiem Jana Burgera. Otóż zapamiętał sobie z owych czasów różne nazwiska bogatych i wpływowych osób, ktore nieustannie molestował o pożyczki, zapewniając, że chce się promować na doktora filozofii, a brak mu pieniędzy na taksy promocyjne. Praktykował to przez trzy laty. — Teraz policya stwierdziła, że ów Burger jest identyczny z Brillem i odstawiła go do więzienia sądu karnego. Okazało się, że ów Burger, *vel* Brill, poszukiwany jest od r. 1890 za kradzież i oszustwa.

— **Tajemnicze morderstwo.** W sali poczekalnej dworca w Karolowym Hradcu znaleziono 25-letnią nauczycielkę Franciszkę Cyhakównę, broczącą we krwi ze słabemi oznakami życia. Cyhakówna przyprowadzona do przytomności zeznała, iż napadł ją jakiś żołnierz i bagnetem zadał ciężkie rany. Cyhakówna leży w agonii. Cała sprawa jest tajemniczą.

— **Buty z podeszwami azbestowemi** wymyślił pewien lekarz węgierski. Podeszwy w nich zawierają podkład z tkaniny azbestowej, co doskonale wpływa na stan nóg w takiem obuwiu. Buty z azbestowemi podeszwami są bardzo pożyteczne dla ludzi z pocącemi się nogami oraz dla tych, którzy dużo stoją lub chodzą.

— **Długowieczność.** W Samobor na Węgrzech mieszka od przeszło 50 lat niejaki Aleksander Vutovich, liczący obecnie 102 lat wieku. Pomimo niezwykle sędziwego wieku, starzec gorąco zajmuje się wypadkami dnia i z wielkiem zajęciem czytuje dzienniki.

— **Niezwykły wypadek.** Z Łodzi donoszą: Podczas ostatniej burzy, jaka przeciągnęła nad miastem i okolicą, piorun uderzył w budynki fabryczne w Żobieszkowie i wleciał do środka. W jednej chwili robotnicy skupieni w miejscu i otoczeni towarem ujrzeli, że stoją w ogniu. Powstała straszna panika, rzucono się do drzwi i okien, lecz w tej samej sekundzie uderzył drugi piorun i ogień momentalnie zgasł. Robotnicy, którzy stali w ogniu i którzy myśleli, że dla nich nie ma ratunku, wyszli cało, nietknięci.

— **Pierwsza międzynarodowa wystawa** sztuki stosowanej i dekoracyjnej odbędzie się w Turynie w r. 1902 od miesiąca kwietnia do listopada. Pp. artyści, którzy zamierzają rzeczoną wystawę obesłać utworami wchodzącymi w zakres sztuki stosowanej i dekoracyjnej, mogą przejrzeć program wystawy w kancelaryi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. — Zgłoszenia na drukowanych formularzach przesłać należy najpóźniej do 31 sierpnia b. r. pod adresem generalnego komitetu ustanowionego dla tejże wystawy lub też do Izby handlowej w Turynie.

— **Bandę fałszerzy** srebrnych dwumarkówek, wykryto w Ludwigshafen. W mieszkaniu schwytanych znaleziono doskonale zaopatrzony warstat, oraz mnóstwo gotowych dwumarkówek z podobiznami cesarza Wilhelma i w. ks. badeńskiego.

— **Restaurator pionierem oświaty.** Właściciel głośnej restauracyi „Jar", w Moskwie, Sudakow, otrzymał medal zasługi za urządzenie i utrzymywanie własnym kosztem szkoły ludowej w gubernii jarosławskiej we wsi, w której Sudakow, jako włościanin, ujrzał światło dzienne.

— **Krwawy dramat** rozegrał się kilka dni temu w Paryżu, w dzielnicy la Chapelle przy ulicy Pajot, w hotelu pod nr. 52. Numer ten był zamieszkiwany przez ubogą szwaczkę, Gabryelę Dawid i woźnicę, Juliana Lacour, który wkrótce miał odbyć powinność wojskową. Pożycie ich było niezgodne z powodu pijaństwa i próżniactwa Lacoura. Znudzona wreszcie brutalnością Juliana, Gabryela postanowiła się z nim rozłączyć i kiedy pewnego dnia Julian powrócił do mieszkania zastał drzwi zamknięte. Gdy żadne prośby nie pomogły, postanowił się zemścić. Upatrzywszy stosowną chwilę, Julian zakradł się do numeru w chwili, kiedy Gabryela Dawid leżała na łóżku, trzymając na łonie swoje dziecię. Na zapytanie Juliana, czy będzie z nim żyła, Gabryela dała przeczącą odpowiedź, Julian silnym ruchem ręki, wyrwał z jej objęć dziecko i ugodził ją nożem w piersi. Na krzyk ofiary zbiegli się sąsiedzi, którym udało się schwytać zbrodniarza.

— **Nauka gotowania dla chłopców.** W Anglii odbywają się próby wprowadzenia nauki gotowania do początkowych szkółek dla chłopców. Myśl wyszła od niejakiej pani Homan, członka zarządu rady szkolnej w londyńskiej dzielnicy robotniczej Eastend. Zaczęła ona wykładać tę pożyteczną naukę synom majtków, zamieszkałych bardzo licznie w tej stronie miasta. Taka nauka jest dla nich bardzo pożyteczna, albowiem synowie zwykli poświęcać się zawodowi ojców, a na statkach żeglarskich, przebywających tygodniami i miesiącami na wodzie, kuchnia bywa bardzo zła, co powoduje wiele chorób. Pani Homan przekonała się niebawem, że byłoby pożądanem, gdyby uczyli się gotowania nietylko synowie majtków. Kobiety w owej dzielnicy bywają bardzo zajęte, przyczyniając się swoją pracą pozadomową do zwiększenia dochodów. Nie wiele im pozostaje czasu na gospodarstwo. Ojcowie pracują także poza domem. Dla takich rodzin byłoby prawdziwem błogosławieństwem, gdyby nieletni chłopcy wyręczali matkę w gotowaniu. Jakoż próby wszczęte w tym kierunku, dały świetne rezultaty. Chłopcy garną się do tej nauki, wprowadzonej już do szkółki elementarnej Boco-Creek-School. Uczęszczają do niej wyrostkowie od lat 12—15. Przełożona szkółki, miss Cade, nie może się wydziwić, jak chłopcy chętnie zabierają się do roboty i jak są zręczni. Próby przynoszą nawet materyalne korzyści, albowiem jedzenie przygotowane przez uczniów, bywa sprzedawane rodzinom robotników, którzy nabywają je bardzo chętnie.

— **Żywy wist.** Niezwykłe widowisko urządził ks. Norfolk na dziedzińcu swego starego zamku, gdzie dawniej odbywały się turnieje, w angielskiem mieści portowem Arundel. Na rzecz szpitala Sussex grono arystokratyczne, złożone z 52 pań i panów, nauczyło się kadryla, który przedstawiał partyę wista; grali zaś temi żywemi kartami książę i burmistrz Chichester, oraz lady Talbot i lady Howard wobec 3000 widzów, którzy zajęli miejsca na wałach i tarasach zamkowych. Osoby kierujące partyą, a raczej kadrylem, siedziały na małych wzniesieniach, pokrytych szkarłatem; na każdym rogu kwadratu, w którego granicach ustawiły się 52 kart, stało takie wzniesienie. Na znak dany przez księcia karty wistowe wykonały taniec kołem, poczem ustawiły się szeregiem jedna za drugą. Każdemu graczowi wskazano jego 13 kart i zaczęła się pierwsza partya; grający, chcąc zadawać kartę, wstawał ze swego siedzenia i długim kijem wskazywał na osobę, która ją wyobrażała; pierwsze dwie partye wygrał ks. Norfolk z lady Talbot, trzecią i ostatnią burmistrz Chichesteru i lady Howard. W przerwach między partyami znakomicie wyćwiczone karty zabawiały publiczność wykonywaniem różnych tańców i ewolucyj. Cztery asy przedstawione były przez bardzo wysokie, smukłe panie, dwie brunetki i dwie blondynki, ubrane w czerwone i czarne obcisłe szaty aksamitne; szerokie złote przepaski zdobiły ich wysoko upięte włosy. W białych sukniach atłasowych z długiemi trenami, przedstawiły się „damy"; z ramion damy kier i karo spadały ponsowe, z ramion damy treflowej i pikowej czarne aksamitne płaszcze. Królowie i walety ukazali się w jaśniejących niezwykłym przepychem strojach, reszta kart zaś przywdziała powiewne szaty białe muślinowe. Kolor i liczbę poznawano po zalotnych czarnych i ponsowych czapeczkach aksamitnych, ozdobionych złotemi karami, kierami, pikami i treflami; nadto każdy miał na piersi kartę, którą wyobrażał, w olbrzymim formacie. Oryginalne widowisko powiodło się świetnie.

— **Przeciw „petitowi".** W Ameryce północnej ma być wydane prawo, zabraniające drukowania „petitem", t. j. drobnemi czcionkami, ponieważ zauważono, że wzrok mieszkańców staje się coraz gorszym.

— **Śmiały Boer.** O niezwykłej dzielności pewnego, wziętego do niewoli Boera, donosi *Morning Leader:* Boer, Dupluy, uciekł z Bermudy, gdzie znajdował się w niewoli angielskiej. Ze sztyletem w zębach przepłynął trzy mile angielskie, mimo armat okrętów strażniczych. W morzu było mnóstwo rekinów. Aby się lepiej ukryć, Dupluy okrył głowę trawą morską. Gdy skierowano w jego stronę reflektor z jednego okrętu, zanurzył się pod wodę. Dupluy był wzięty do niewoli razem z generałem Cronje. W Simonstown chciał uciec przez podkop, i rzeczywiście o mało nie uszedł w mundurze angielskim. Na pokładzie okrętu „Armenien" miał zamiar uwięzić kapitana, a załogę zmusić do skierowania się do Stanów Zjednoczonych. Plan się nie udał. Dupluy — jest to młody człowiek, ma dwóch braci, obaj znajdują się na teatrze wojny, matka zaś i siostry znajdują się w ciężkiej niewoli w obozie kobiecym w Pretoryi. Dom ich został spalony. W tych dniach przyjechał do New-Yorku, gdzie go powitano z wielkim zapałem.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek — po cenach zniżonych — (wznowienie) „Dom Waryatów", krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa.

We środę — po cenach zniżonych — „Damy i huzary", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

We czwartek — po cenach zniżonych — „Wróble", komedya w 3 aktach Labichea.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę po raz pierwszy „Zgrzebna koszula", sztuka w 4 aktach K. Karlweisa.

GRECYA W XX. WIEKU.

(Dokończenie).

Przyjęcia w tych domach są zazwyczaj bardzo skromne — bo też ubóstwo kraju nie pozwala na zbytki. Zresztą Grek zadowala się lada czem i żyje nad wyraz oszczędnie. W bogatych nawet domach greckich nie widziałam zbytków, a znajomi nasi wyrażali często zdziwienie na widok suto, po polsku zastawionych u nas stołów.

O wiele większe jednak było nasze zdziwienie, gdym patrzyła na wyrobników i wieśniaków greckich, którzy przy całodziennej ciężkiej pracy żywią się jedynie małą wiązką surowych jarzyn: rzepy, cebuli i porów; kawałkiem suchej ryby lub sera, a tę przekąskę popijają malutkim kubkiem czarnej kawy lub wina zaprawionego żywicą (z powodu, iż wina greckie łatwo ulegają zepsuciu). Wieczorem posilają się wyrobnicy kilkoma łyżkami zupy chlebowej, przyprawionej oliwą. U wieśniaków chleb bez soli pieczony należy do zbytków, na który nie często sobie pozwolają. Ser owczy i suche ryby, oto i całe pożywienie greckiego chłopa.

To też gospodarstwo domowe nie wiele wymaga zachodu. Grecka kobieta nie ukazuje się wcale na targu, gdyż jest to źle uważane, sprzedażą i zakupnem towarów zajmują się jedynie mężczyźni. W miastach greckich widziałam ludzi najrozmaitszych stanów, nawet bogatych adwokatów, lekarzy, urzędników, spieszących na targ dla zakupna mięsa i warzywa, a zamiast naszych dziewcząt uwijają się z koszami młodzi chłopcy. Za to zajmują się kobiety gorliwie pracą domową. Wieśniaczki przędą i tkają wełnę i len na odzież i bieliznę; umieją one też barwnymi haftami przyozdabiać strój własny i ubiory mężczyzn, a w stroju tym nader ważną rolę grają tak zwane „c z a r n k i“, t. j. kamasze z cienkiego safianu, jedwabiem wyszywane. Są one główną ozdobą greckiego narodowego stroju. Strój ten u mężczyzn składa się z tak zw. fustanelli, t. j. bardzo obszernej w fałdy składanej koszuli, siegającej do kolan i przepasanej pasem, za którym błyszczą noże i pistolety, i z krótkiego dolmanu tureckiego, bogato wyszywanego. Tradycyonalne z tureckich czasów pochodzące fezy zastąpione bywają często szerokimi słomianymi kapeluszami, dość komicznie wyglądającymi przy wyszywanych wschodnich kamaszach i pantoflach spiczastych.

Strój kobiet greckich przypomina nieco stroje albańskie i tureckie: składa się z bogato haftowanej koszulki o szerokich rękawach z dość długiej tuniki, przepiętej pa skiem i z tureckiego dolmana czyli żnawki haftem pokrytej. Na głowach noszą dziewczęta małe czółka, mężatki zaś fezy pąsowe jedwabne z długimi kwastami, podobne do czapek włoskich rybaków. Czapeczka taka zakończona bywa warkoczem splecionym z nitek jedwabiu, z monet złotych, pereł i drogich kamieni. Cały swój majątek nosi często Greczynka w takim warkoczu.

W uroczystościach ludowych kobiety nie biorą udziału; patrzą one zdala na zabawy i tańce, które mężczyźni między sobą urządzają. W klasach bogatszych przyjęto już obyczaj tańców i zabaw spólnych, choć jest to zawsze jeszcze uważane jako niestosowne, a w wielu domach, zachowujących dawne tradycye, kobiety przy zebraniach towarzyskich oddzielne tworzą grono. Powszechnem zaś jest zwyczajem, iż obcy mężczyzna tylko wówczas w domu greckim bywa, gdy chodzi o matrymonialne zamiary naprzód już przez opiekunów ułożone. Małżeństwa, podobnie jak na całym Wschodzie, kojarzą się za pomocą swatek, a narzeczeni poznają się często dopiero w dniu, w którym ugoda ślubna (t. j. targ o posag) podpisaną została. Istnieje jednak zwyczaj, iż w razie, jeśli układ po zrękowinach zerwany zostanie, wtenczas pan młody posyła rodzicom swej narzeczonej rachunek za cukry, powozy, podarki, a nawet za własne zdarte przy konkurach rękawiczki.

Zwyczaj ten dał powód do oryginalnego procesu, który miał miejsce w Patrasie w czasie mego tamże pobytu: Oto pewien młody człowiek przysławszy opiekunowi swej niedoszłej żony zbyt wygórowany rachunek za t. zw. glikhizma t. j. słodycze — otrzymał jako odpowiedź jeszcze znaczniejszy rachunek, za aptekę i lekarza, gdyż opiekunowie utrzymywali, że słodycze były w złym gatunku i zaszkodziły zdrowiu panny młodej. Sprawa poszła przed kratki sądowe. — W zamian za otrzymane podarki narzeczona składa narzeczonemu w darze parę czarnków t. j. kamaszy haftowanych, o jakich wspominałam. Jako zaproszenia weselne rozsyłane bywają w Grecyi drobne cukierki lub korzenne goździki, sztucznie w złoconych papierkach owinięte. — Obrząd ślubny trwa dni kilka — a wyprawa panny młodej obwożona bywa na przystrojonych świątecznie wozach, po całem mieście i oglądana z ciekawością. Przodem orszaku jadący drużbowie zachwalają jakość i obliczają cenę przedmiotów, stanowiących wyprawę, sławiąc przytem szczęście młodej pary i majątek rodziców.

W czasie uczty weselnej przed panną młodą stawia służba nizki stolik, na którym stoją dwa dzbany jeden z winem drugi z wodą. Panna młoda musi wstąpić na stolik i przejść szybko do koła dzbanów dziewięć razy. Jeśli dzban z winem na siebie obali, oznacza to przyszłe szczęście i dostatek, jeśli wodę to łzy i niedolę. Oczywiście, że krewni i przyjaciele starają się zawsze, aby wino było przewrócone.

Jakkolwiek wydana za mąż w wieku prawie dziecięcym, bywa Greczynka zazwyczaj bardzo przykładną małżonką a rozwody mimo, że są ułatwione, zdarzają się rzadko, gdyż poczucie obowiązku o wiele silniej rozwinięte jest u Greczynek niż n. p. u sąsiadki jej z Bałkańskiego półwyspu t. j. u Rumunki.

W duszy greckiej kobiety górują dwa uczucia, które wywyższają córę Hellady nad poziom innych Wschodu mieszkanek; uczucie religijne rozwinięte silnie, pomimo nadużyć fanarjockiego duchowieństwa i przywiązanie do rodzinnego kraju, posunięte aż do fanatyzmu.

Greczynka podobnie jak Polka mogłaby powiedzieć o sobie: Kocham — więc istnieję. *(Amo — ergo sum).*

Aby zrozumieć, jaka siła tkwi w duszy greckiej kobiety trzeba ją słyszeć, gdy z pierwszemi słowami pacierza uczy dziecię swe powtarzać słowa pieśni narodowych.

Pieśni te opowiadają o czynach i walkach bohaterów w wojnie o niepodległość; o śmierci „Sitjotek“, które wolały ginąć niż żyć w haremach zwycięzkich baszów tureckich i t. p. Jedna z tych pieśni utkwiła mi szczególniej w pamięci, gdyż każda zwrotka kończyła się następującemi słowy:

„Z mieczem w ręku niechaj syn mój kona,
„Matko Grecyo otwórz mu ramiona!“

Anna Neumanowa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zbiorów w Austryi. Według sprawozdania Ministerstwa rolnictwa, stan zbiorów w Austryi w dniu 20 b. m. był następujący:

Zbiory ż y t a ukończono już w południowych krajach, w innych znajduje się żniwo w pełnym toku, prócz Czech, gdzie się ono rozpoczyna dopiero w ostatnim tygodniu ,lipca. W G a l i c y i deszcze przeszkadzają często w zwózce. Po deszczach w drugiej połowie czerwca poprawiło się żyto w Czechach i na Morawii, natomiast w prowincyach wschodnich i krajach alpejskich dużo żyta wyległo, a w skutek tego zjawiła się rdza. Zbiory odbywają się we właściwym czasie, należy się więc spodziewać, że jakość ziarna będzie dobra, tylko z niektórych okolic G a l i c y i i Morawii dochodzą skargi na zbyt późne rozpoczęcie zbiorów, będące skutkiem częstych deszczów. W przecięciu należy się spodziewać w Austryi Górnej, Karyntyi i Tyrolu dobrych zbiorów żyta; w Austryi Dolnej, Styryi, na Szląsku i Bukowinie dobrych i lepiej niż średnich; w Czechach, na Morawaii, w Galicyi zachodniej, Salzburgu i Krainie lepiej niż średnich. Żyto powinno dać naogół lepszy zbiór słomy niż pszenica.

Zbiory p s z e n i c y ukończono w południowych prowincyach zupełnie. W pozostałych krajach jest pszenica bliską dojrzenia, tak, iż pod koniec lipca będzie można rozpocząć żniwa. Rezultat zbiorów, prócz krajów alpejskich i G a l i c y i zachodniej będzie, jak się zdaje, nieszczególny. Rdza rozprzestrzeniła się znacznie w skutek wilgoci, szczególniej w niektórych okolicach Austryi Dolnej, Morawii i Galicyi wschodniej. Na Morawach stwierdzono prócz tego liczne szkody, spowodowane przez muchę heską i szkodnika *Chlorops taeniopus*; na te same szkodniki skarżą się rolnicy z Austryi Dolnej, Czech i Szląska. W Czechach i na Morawaii, gdzie tylko w niektórych miejscowościach można się spodziewać lepszych zbiorów, a także na Szląsku nie przejdą spodziewane zbiory średniej miary. W Austryi Dolnej i Górnej i w krajach wschodnich będzie zbiór prawdopodobnie wyższy ponad średni, a w krajach alpejskich dobry.

Żniwo z b ó ż j a r y c h ma się w krajach południowych ku końcowi, natomiast w północnych rozpoczynano je dopiero w połowie lipca. Po deszczach lipcowych poprawiły się późniejsze jarzyny dość znacznie, szczególniej tam, gdzie susza, jaka w czerwcu w wielu okolicach panowała, niezbyt je uszkodziła. Zbiór, prócz krajów alpejskich, gdzie jare zboża przedstawiają się dobrze, będzie co najwyżej wyższy ponad średni. — Zbiór słomy nie będzie zadawalający.

J ę c z m i e ń ucierpiał w wielu okolicach G a l i c y i z a c h o d n i e j i Czech od rdzy i śnieci, a także i wilgoci, zapowiada on w Czechach zbiór średni, a w G a l i c y i z a c h o d n i e j mniej niż średni. — Na Morawii i w G a l i c y i w s c h o d n i e j spodziewają się zbiorów lepszych niż średnie. W Austryi Górnej i na Szląsku będzie zbiór przeciętny, co najwyżej średni; w Austryi Dolnej są widoki nieco lepsze. Jęczmienia jak i zbóż ozimych wyległo bardzo dużo.

Stan o w s a w Czechach jest gorszy od stanu jęczmienia, a w G a l i c y i lepszy. W pozostałych krajach wypadnie zbiór prawdopodobnie nieco gorzej od zbioru jęczmienia.

R z e p a k wszędzie już zebrano W Czechach, w Morawii, G a l i c y i i na Szląsku dał on zbiory średnie, w Austryi Dolnej, Górnej, Styryi lepsze ponad średnie.

K u k u r u d z a ucierpiała od zimna i wilgoci, jest jednak nadzieja, że się poprawi i że da na ogół zbiory nie złe.

Zbiór s i a n a przeważnie już pokończono — Prócz krajów alpejskich jest on niezadawalniający i mniejszy niż w roku zeszłym. — W Austryi Dolnej i Górnej, w Czechach, na Morawii i Szląsku będzie zbiór przynajmniej o trzecią część mniejszy niż w roku zeszłym; w G a l i c y i i na Bukowinie, gdzie susza nie tak bardzo dała się we znaki, są zbiory nieco lepsze. W krajach alpejskich i części Czech przypadł zbiór siana w czasie deszczów, w skutek tego ucierpiała tam jakość zebranego siana bardzo. Jest nadzieja, że drugi pokos bedzie naogół lepszy od pierwszego.

Zbiór k o n i c z y n y jest na ukończeniu. W Czechach i na Morawii wypadł źle, w krajach alpejskich i na Bukowinie zadawalniająco, a w pozostałych krajach średnio.

Z i e m n i a k i w Czechach, na Morawii i w części wschodniej Szląska potrzebują bardzo deszczu. W niektórych okolicach G a l i c y i ucierpiały ziemniaki od zbytku wilgoci. — Zbiór zapowiada się naogół dobrze.

Stan b u r a k ó w c u k r o w y c h jest w Austryi Dolnej, a po części w Czechach i na Morawii dobry. — W tych okolicach Czech, Morawy i Szląska, gdzie panowała susza, dużo jest plantacyj nierównych, buraki nie powschodziły tam dobrze, dużo jest miejsc pustych na polach. W G a l i c y i natomiast ucierpiały buraki od zbytniej wilgoci.

Kwitnięcie w i n o g r o n miało przeważnie przebieg dobry. Spodziewają się ogólnie dobrych zbiorów. Jedynie w południowym Tyrolu poczyniła dość znaczne szkody *perono spora*, ponieważ częste deszcze utrudniały znacznie walkę z tym szkodnikiem.

Dobrych zbiorów o w o c ó w spodziewać się tylko można w Dalmacyi, Krainie, na Bukowinie i w niektórych okolicach południowych Tyrolu i G a l i c y i. J a b ł k a nie obrodziły ogólnie i dadzą wszędzie zbiory niezadowalniające. Jeśli pominiemy Czechy, to gruszki przedstawiają się lepiej, a w Tyrolu można się nawet spodziewać niezłych zbiorów.

Runy w Niemczech. Z Berlina donoszą, że onegdaj był run na kasę oszczędności w Hanowerze. Pomimo, że kasa ta zwracała zgłaszającym się bez wypowiedzenia wszystkie wkładki, publiczność nie chciała się uspokoić i tak tłumnie oblęgała biura kasy, że musiano zawezwać aż czterdziestu policyantów, aby utrzymać porządek i zamknięto całkiem ulicę, w której znajduje się gmach kasy oszczędności.

Także w Saksonii stosunki w świecie bankowym są jeszcze ciągle mętne. Oto „Saski bank handlowy“ w Dreźnie nie może się utrzymać i jego rada nadzorcza postanowiła zwołać na 27 sierpnia nadzwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszy celem uchwalenia likwidacyi tej instytucyi.

Nieurodzaj w Rossyi. Z Petersburga piszą: Susza wiosenna w guberniach południowych, a następnie deszcze podczas sprzątania zbóż w niektórych okolicach gub. besarabskiej i chersońskiej, wreszcie upały w gub. nadwołżańskich, stepowych i Królestwa Polskiego wywołują poważne obawy o rezultaty sprzętu zboża w r. b. O nieurodzaju zupełnym nie może być mowy: w wielu okolicach urodzaj jest nietylko większy od średniego, ale nawet rokuje plon obfity; za to okolice, które ucierpiały w skutek warunków atmosferycznych, będą wymagały pomocy. W sferach rządowych i ziemskich już przystąpiono obecnie do rozważenia spraw, wynikających z takiego stanu rzeczy a między innemi w rządowych instytucyach kolejowych zabrano się do opracowania projektu zarządzeń, które trzeba będzie przedsięwziąć dla właściwego i taniego przewozu ziarna w celu zaspokojenia potrzeb w żywności i nasieniu tych okolic, które zostały dotknięte nieurodzajem.

Wiedeń, 30 lipca. *(Tel.)*. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów „Clary“ padła główna wygrana 52.500 koron na numer 11.269.

Halifaks, 30 lipca. *(Tel.)* Pewien zastępca rządu prowincyonalnego w Manitobie objeżdża okręgi nadbrzeżne i stara się pozyskać nadzwyczaj liczne siły robocze dla żniw. Oblicza on rezultat zbioru pszenicy na 60 milionów buszli i powiada, że dla zbiorów tych potrzeba 50.000 robotników nadprogramowych. Kolej kanadyjska „Pacyfik“ udzieli robotnikom rolniczym, którzy zamierzają osiedlić się na stałe w Kanadzie, osobnych ułatwień.

Waszyngton, 30 lipca. *(Telegram.)* Ostatnie wiadomości z okolic zasianych kukurudzą są nieco pomyślniejsze. Podług sprawozdań biur meteorologicznych czas posuchy już minął i należy się w najbliższym czasie spodziewać deszczów.

Wiedeń, 30 lipca. — (***Kursa giełdy wiedeńskiej***). (Losy): a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 252·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 246·75, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 500·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 257·25, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 239·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 80·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 99·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·25, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 388·50, Clary 40 zł. m. k. 144·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 73·50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60·—, Ofen 40 zł. 156·—, Palffy 40 zł. m. k. 158·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 48·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—, Losy fund. Arcksięcia Rudolfa 10 zł. 58·—, Salma 40 zł. m. k. 200·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 388·—.

Wiedeń, 30 lipca. Targ zbożowy. ***(Kursa w koronach i po 50 klg.)*** Pszenica na wiosnę —·— do —·—. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Pszenica na jesień 8·25 do 8·26. Żyto na wiosnę —·— do —·—. Żyto na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień 7·11 do 7·12. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—, Kukurudza na lipiec-sierpień 5·53 do 5·54. Kukurudza na sierp.-wrzesień —·— do —·—, Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·64 do 5·65. Kukurudza na maj - czerwiec 5·44 do 5·45. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj - czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 5·62 do 5·63. Rzepak na sierpień-wrzesień 14·05 do 14·20. Rzepak wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: słabe. — Pogoda: gorąco.

Budapeszt, 30 lipca. Targ zbożowy. ***(Kursa w koronach i po 50 klg.)*** Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na czerwiec —·— do —·—. Pszenica na październik 8·07 do 8·08. Żyto na maj —·— do —·—. Żyto na październik 6·75 do 6·76. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 6·30 do 6·31. Kukurudza na czerwiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec —·— do —·—. Kukurudza na sierpień 5·22 do 5·23. Kukurudza na maj (1902) 5·14 do 5·15. Rzepak na sierpień 13·40 do 13·50.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: mierna. — Uspobienie: słabe. — Pogoda: gorąco.

Berlin, 30 lipca. (Wczorajsza giełda wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 85·25. Spirytus —·—.

Paryż, 30 lipca. (Wczorajsza giełda końcowa). Trzyprocentowa renta 100·70. Mąka 27·55.

Frankfurt, 30 lipca. Austryackie Kredyty 196·60, (kurs kwietniowy), Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 171·90, Laura 178·—, Montany —·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 23·80 do 23·90, *loco* Ołomuniec 22·20 do 22·30, *loco* Berno-Wiedeń 22·20 do 22·30, na listopad-grudzień *loco* Aussig 22·75 do 22·85. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·40 do 40·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 33·50 do 34·—. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 30go lipca. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 6·80 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·50, owies na termina 4·90 do 5·50, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·— do 6·25, rzepak 11·60 do 12·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·80,

groch do gotowania 7·90 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·80 do 8·20, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, kukurudza 6·— do 6·20, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 55·— do 60·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16·50 do 17·—, *paritas* Tarnopol na termin 15·25 do 15·75, waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 23go lipca. *(Telegram „Gazety Lwowskiej")*. Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4705 sztuk.

W tem było z Galicyi 406, z Bukowiny 92 sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny podniosły się o 50 hal.

Niesprzedanych pozostało 152.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 42 sztuk po 60 do 64 K, 195 sztuk po 65 do 69 K, 271 sztuk po 70 do 76 K., 12 sztuk po 78 do 79 K.

Buhaje kupowano po 54 do 64 K.; — krowy po 54 do 64 K.; bydło chude po 36 do 52 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Krajowy komitet centralny wyborczy odbył wczoraj we Lwowie posiedzenie, na którem kooptował do grona swego ostatnią seryę dziesięciu członków. Są nimi pp.: Michał Chyliński, redaktor *Czasu;* Adolf Cieński, dr. Leon Horowitz z Krakowa, Stefan Konopka, ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, Maryan Maniewski, Stefan Moysa-Rosochacki, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, redaktor *Dziennika Polskiego;* dr. Stanisław Schätzel, dr. Stanisław Vogel, redaktor *Gazety Narodowej*.

Wiedeńska *Sonn und MontagsZtg.* twierdzi, że Rada państwa zwołaną będzie na pierwsze dni października. Sesya potrwa do 20 tegoż miesiąca, poczem nastąpi przerwa z powodu wyborów do sejmu czeskiego, a w listopadzie odbędzie się dalszy ciąg sesyi parlamentu.

Dzienniki utrzymują, że P. Prezydent Ministrów dr. Koerber roześle w najbliższych dniach zaproszenia do przywódców stronnictw na wspólną konferencyę celem omówienia programu jesiennej sesyi parlamentu.

Dziennik pragski *Budivoj* zapewnia, że wszelkie pogłoski o kompromisie wyborczym pomiędzy Młodoczechami a Staroczechami, są nieprawdziwe.

Niemieckie stronnictwo ludowe w Czechach wystąpiło w swoim organie *Reichenberger Volks Zeitung* bardzo ostro przeciwko stronnictwu wszechniemieckiemu. — Artykuł, którego autorstwo przypisują wiceprezydentowi Izby p. Pademu, zarzuca mianowicie posłom Wolfowi i Schönererowi zdradę niemieckiej sprawy narodowej. Wolf i Schönerer oświadczyli się za językiem państwowym niemieckim, a natomiast przeciwko podziałowi Czech. Jest to, zdaniem autora artykułu, istna komedya. Niemiecki język państwowy jest — mówi autor — wobec opozycyi wszystkich Słowian w Radzie państwa nie do osiągnięcia. Do osiągnięcia natomiast jest w sejmie czeskim podział królestwa czeskiego. Cały artykuł, pisany w tonie nader podrażnionym, zapowiada najostrzejszą walkę przeciwko „wszechniemieckim komedyantom".

Rząd księstwa Reuss zabronił ogłoszenia odezwy, wzywającej do składek na podtrzymanie ruchu antikatolickiego w Austryi.

W guberniach Królestwa Polskiego w r. b. wziętych będzie do wojska: W gub. warszawskiej 4799 popisowych, kaliskiej 2334, kieleckiej 2408, łomżyńskiej 1805, lubelskiej 3234, piotrkowskiej 3528, płockkiej 1718, radomskiej 2613, suwalskiej 1830 i siedleckiej 2269.

Niektóre dzienniki rossyjskie omawiają z wielkiem rozdrażnieniem szerzącą się agitacyę studentów politechnicznych szkół w Niemczech przeciwko dopuszczeniu do tych szkół studentów z państwa rossyjskiego. Na wypadek gdyby rząd niemiecki tej agitacyi nie powstrzymał, domagają się dzienniki rossyjskie wydalenia wszystkich pruskich techników z Politechnik rossyjskich.

Organ rossyjskiego ministra skarbu donosi: Istniejący obecnie cenzus stanowy dla wstępujących do cywilnej służby państwowej w Rossyi, będzie, według nowego projektu ustawodawczego o służbie cywilnej zupełnie zniesiony i zastąpiony przez cenzus naukowy. Pierwszeństwo będą miały osoby z wyższem wykształceniem średniem, następnie posiadający świadectwa z 6 klas gimnazyalnych lub realnych i wreszcie ci, którzy zdali egzamin według specyalnego programu odpowiadającego programowi egzaminu dla ochotników drugiego rzędu.

O nowym rzekomo spisku na sułtana podaje berliński *Localanzeiger* w liście z Konstantynopola następujące szczegóły: Odkryto nowy spisek na sułtana. Na przedmieściu Ortaköy zauważyła policya częste tajemne zebrania, których punktem środkowym był szeryf Sadyk basza, podobno wnuk zmarłego szeryfa z Mekki, Abdulla Mattulima. Komendant miejscowy, pułkownik Hali bey, otrzymał rozkaz z Yildiz-kiosku, aby wszystkich dygnitarzy, mieszkających w Ortaköy pilnie strzeżono, a między nimi i ministra spraw wewnętrznych Memduha baszę, który ma być urzędnikiem bardzo zdolnym i sułtanowi oddanym, ale przez policyę znienawidzonym i podejrzywanym. Otóż gdy przed kilku dniami zebrało się u Sadyka baszy liczniejsze towarzystwo, otoczono dom jego i samego Sydyka baszę wraz z 26 gośćmi skrępowano i odstawiono do głównego więzienia w Konstantynopolu, oskarżając ich o spisek przeciw sułtanowi. W towarzystwie znajdowało się kilka osób z Egiptu i dlatego zarządzono ścisłą kontrolę nad osobami przybywającemi z tego kraju co uzasadniono rzekomem niebezpieczeństwem zawleczenia zarazy.

Na Kubie, mającej od pewnego czasu autonomię, odbędzie się wkrótce wybór prezydenta republiki. Wobec tego były wódz powstania kubańskiego, generał Gomez, wystosował manifest do Kubańczyków, wzywający ich do wyboru Palmy na prezydenta. Palma jest gorącym patryotą, a zarazem kandydatem chętnie widzianym przez rząd waszyngtoński, mający, jak wiadomo, protektorat nad autonomicznie zorganizowaną wyspą.

Amerykanie nie mogą doczekać się uspokojenia umysłów na wyspach Filipińskich. Z Manili donoszą, że w różnych okolicach wyspy Luzon, gdzie ludność oddawna już złożyła broń i uznała władzę Stanów Zjednoczonych, rozwinęło się na nowo powstanie i ruch rewolucyjny szerzy się coraz więcej. Aguinaldo odmówił prośbie, aby skłonić do złożenia broni najruchliwszego z dowódców powstańczych, gen. Malvara, który z wielką zręcznością i powodzeniem prowadzi wojnę podjazdową. Były wódz Filipińczyków zmienił się bardzo w ostatnich czasach, stał się opryskliwy i oświadcza, że nie złożył przysięgi na wierność dobrowolnie, lecz pod przymusem. Amerykanie podejrzewają go, że porozumiewa się z generałami powstańców, wspiera ich pieniężnie i że Aguinaldo wywołał ponowne powstanie.

Dziennik londyński *Daily Mail*, ogłosił raport lorda Kitchenera o przeprowadzonych przez niego dochodzeniach w sprawie mordowania przez Boerów na pobojowisku pod Blackfontein rannych żołnierzy angielskich. Wedle tego raportu porucznik Duff zeznał, że nazajutrz po bitwie opowiadał mu porucznik Hearn, iż widział, jak pewien młody Boer zastrzelił dwóch lekko rannych Anglików, którzy sobie nawzajem przewiązywali rany. Hearn opowiadał mu dalej, że Boerowie pomordowali w podobny sposób także innych rannych Anglików. Raport zawiera następnie zeznania ośmiu żołnierzy, którzy widzieli, jak Boerowie strzelali do rannych Anglików. Kilku żołnierzy zeznało, iż widzieli, jak pewien oficer boerski starał się ludzi swych powstrzymać od tej krwawej zbrodni. Wszyscy przesłuchani znajdują się w szpitalu w Johannesburgu i oświadczają gotowość zaprzysiężenia swych zeznań.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 lipca. (*Tel. pryw.*). Komisya złożona z członka Wydziału krajowego p. Adolfa Vayhingera i rewidenta rachunkowego Wydziału krajowego Mieczysława Wronowskiego, oraz ze strony magistratu z prezydenta Friedleina i zastępcy naczelnika wydziału rachunkowego Antoniego Grossa rozpoczęła dzisiaj swą czynność badania stanu funduszów i majątku gminnego. Między innemi ma być zbadany stan funduszów przeznaczonych na wodociągi i budowę kanałów i sprawa użycia kwoty na wykupienie budynków fortyfikacyjnych.

Zakopane, 30 lipca. (*Tel. pryw.).* Dziś odbył się wiec tatrzański. Przewodniczył wiceprezes Towarzystwa tatrzańskiego dr. Ponikło. Sprawę sporu granicznego przy Morskiem Oku referował dr. Stanisław Eliasz-Radzikowski. W dyskusyi brali udział pp. Kowalewski, Rylski, Hopcas, poseł Górski i referent. Uchwalono odnieść się telegraficznie do P. Prezydenta Ministrów, P. Ministra spraw zagranicznych, P. Ministra dr. Piętaka, do P. Namiestnika i P. Marszałka krajowego, aby bronili neutralności spornego obszaru, położyli kres naruszaniu granic kraju i spowodowali jak najrychlejsze zebranie się sądu polubownego. Wybrano stałą komisyę, złożoną z prezydyum Towarzystwa tatrzańskiego, z redaktorów dzienników krakowskich, hr. Władysława Zamoyskiego, posłów krakowskich do Sejmu i Rady państwa, oraz pp. Walerego i Stanisława Eljaszów-Radzikowskich celem stałego czuwania nad sprawą Morskiego Oka przy pomocy prasy, ciał reprezentacyjnych oraz wszelkich możliwych dróg i środków.

Wiedeń, 30 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał sekretarzowi Ministerstwa kolei żelaznych, hr. Stefanowi Romerowi, tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Berlin, 30 lipca. *Reichsanzeiger* ogłasza rozkaz cesarza Wilhelma, który opiewa, że ekspedycya niemiecka do bieguna Północnego pod dowództwem Drygalskiego wyruszyć ma w sierpniu b. r., z poleceniem zbadania indyjsko-atlantyckich obszarów na tym biegunie. W razie odkrycia nieznanych dotąd krajów ma być tam urządzona i przez rok utrzymana stacya naukowa. Ekspedycya powrócić ma w r. 1903, a najpóźniej w r. 1904.

Kilonia, 30 lipca. Wiadomość, jakoby na rekwizycyę sądu krajowego w Kilonii obłożono aresztem znajdujące się w porcie tutejszym okręty tureckie, jest nieprawdziwa. Pogłoska taka powstała w skutek nakazu fantowania wszystkich znajdujących się w Niemczech posiadłości tureckich, celem pokrycia pewnych zobowiązań Turcyi, jednakże wyraźnie od nakazu tego wyjęte są stojące w porcie okręty, gdyż korzystają one z prawa eksterytoryalności.

Neapol, 30 lipca. W stanie zdrowia Crispiego nie nastąpiła od wczoraj żadna zmiana.

Neapol, 30 lipca. Crispi, spędziwszy noc niespokojnie, ma się dziś gorzej. Stan jego, zdaniem lekarzy, jest bardzo poważny.

Kassel, 30 lipca. Właściciele posiadłości Arnold Srimpf i Teodor Schulze zostali aresztowani. Z uwięzieniem tych dwóch członków rady nadzorczej kasselskiego Towarzystwa dla Trebertrocknung cała rada nadzorcza tego Towarzystwa znajduje się już w areszcie.

Paryż, 30 lipca. Santos Dumont, który wynalazł statek powietrzny, zdolny do kierowania, wzniósł się za jego pomocą w górę w St. Cloud, poleciał do hipodromu w Longchamps i w 15 minut powrócił na miejsce wzlotu.

Bruksela, 30 lipca. Z powodu wybuchu w młynie prochowym w Wetteren 3 robotników poniosło śmierć na miejscu i wielu zostało poparzonych; dwu z nich już umarło.

Madryt, 30 lipca. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że obecność niemieckiej eskadry w Kadyksie nie ma absolutnie żadnego znaczenia. Hiszpania nie może teraz myśleć o żadnych sojuszach, gdyż za ewentualne korzyści nic w zamian daćby nie mogła. Trzeba naprzód zreorganizować armię, marynarkę i administracyę.

Oestersund (Szwecya), 30 lipca. W Westerjaemtland od pewnego czasu palą się ogromne przestrzenie lasów. 3500 żołnierzy zajętych jest pracami nad gaszeniem. Życiu ludzkiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Konstantynopol, 30 lipca. Wczoraj zdarzył się tu ponowny wypadek dżumy w pobliżu angielskiej ambasady.

Konstantynopol, 30 lipca. Zaprzeczają, jakoby wielki książę Aleksander Michajłowicz podczas ostatniego pobytu swego poruszył był u sułtana sprawę niezawisłości Bułgaryi i sprawę kreteńską.

Laciotat, 30 lipca. Łódź podmorska „Gustaw Zedé", na której pokładzie znajdowali się prezydent ministrów Waldeck-Rousseau i minister marynarki Lanessan, odbyła wczoraj próby manewrów podmorskich, które doskonale się udały.

Londyn, 30 lipca. Wicekról indyjski telegrafuje, że wskutek deszczów polepszyły się widoki zbiorów w Indyach.

Londyn, 30 lipca. W Izbie gmin odczytano orędzie królewskie, w którem król wyraził życzenie, aby lord Roberts w uznaniu nadzwyczajnych jego zasług, jako głównego dowódcy w wojnie południowo-afrykańskiej, otrzymał dotacyę 100.000 funtów szterlingów. Czytanie tego orędzia przerywali Irlandczycy często żywymi protestami. W ciągu dalszej dyskusyi nad podatkiem gruntowym przyszło do bardzo burzliwych scen. Podczas mowy pewnego liberała wołali konserwatyści: „głosować! głosować!" Deput. Redmond zawołał: „Policya!" a zwracając się do prezydenta, krzyczał: „Czemu pan nie utrzymujesz porządku". Po kilku przerwach ze strony Redmonda, prezydent przywołał go do porządku, poczem Izba 303 głosami przeciw 71 uchwaliła wykluczyć Redmonda z jednego posiedzenia. Następnie doprowadzono dyskusyę do końca wśród częstych przerywań i bardzo ożywionych scen.

Aden, 30 lipca. Tak zwany „dziki Mułłah", przywódca resztek armii derwiszów, która została pobitą przez Kitchenera między Białym a Niebieskim Nilem, został po gwałtownej walce przez Anglików pokonany. Ze strony angielskiej padło 12 żołnierzy i 1 oficer. Derwisze mieli 70 zabitych.

Wypadki w Chinach.

Algier, 30 lipca. Wojenny okręt niemiecki „Gera" z hr. Waldersee i tysiącem żołnierzy niemieckich na pokładzie, przybył tu wczoraj przed południem. Podróżni poddani będą obserwacyi lekarskiej.

Londyn, 30 lipca. *Biuro Reutera* donosi z Szangaju, że w prowincyi Szantung ożywił się znacznie ruch Bokserów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30go lipca 1901. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·40, Renta majowa 99·05, Węgierska renta koronowa 93·—, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 629·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 636·—, Akcye Anglobanku 269·50, Akcye Unionbanku 530·—. Akcye Bankvereinu 435·—, Akcye Länderbanku 402·—, Akcye Kolei państwowych 628·50, Lombardy 90·—. Akcye Kolei Elbethal 478·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 413·50, Akcye Rima Muranyi 434·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 99·—, Ruble 253·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·50, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 30go lipca 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·40, Renta majowa 99·10, Węgierska renta koronowa 92·95, Akcye austr. Zakładu kredytowego 631·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 641·—, Akcye Anglobanku 270·—, Akcye Unionbanku 531·50. Akcye Bankvereinu 440·—, Akcye Länderbanku 402·—, Akcye Kolei państw. 631·50, Lombardy 89·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 414·50. Akcye Rima Muranyi 435·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1600·—, Losy tureckie 99·—, Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 30go lipca 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 630·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 636·—, Akcye Anglobanku 270·—, Akcye Unionbanku 533·—, Akcye Länderbanku 402·—, Akcye Bankvereinu 439·—, Akcye Bodencredit 859·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 632·—, Akcye Kolei Południowej 89·25, Akcye Tramway *A)* 228·—, Akcye Tramway *B)* 224·—, Akcye Kolei Elbethal 480·—, Akcye Kolei Północnej 5830·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 529·50, Akcye Alpiny 412·50, Akcye Rima Muranyi 433·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1587·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 278·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·40, Renta majowa 99·05, Austryacka Renta koronowa 95·65, Węgierska Renta koron. 92·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·35, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·50. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·—. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·75, Losy tureckie 99·—, Marki 117·35, Ruble 252·75.

Berlin, 30go lipca. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 198·—. Towarzystwo dyskontowe 171·90.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 lipca 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. E. Olszewski z Dubiec, A. Münter z Waniowa, A. Götz z Okocima, A. Jełowiecka z Rossyi, F. Bertram z Wrocławia, G. Sterk z Berlina, A. Lubimoff z Warszawy, B. Scholz z Berlina, J. Haldenburg z Brzeżan.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 40 hal., w niedzielę wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. lipca 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	530	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	424	—	431	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	525	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	97	30	98	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	91	—	91	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	70	102	40
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	30	93	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	--	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	—	92	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. lipca 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.10	99.30
luty-sierpień	99.05	99.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99.—	99.20
kwiecień-październik	99.—	99.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	184.—	185.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.—	141.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	171 —	171.—
„ „ 1864 po 100 zł.	207.50	209.50
„ „ 1864 po 50 zł.	207.50	209.50
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.—	298 75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.35	118.55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.70	95.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.50	116.30
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494.—	500.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.40	121.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.15	96.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	428.40	429.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.75	99.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98.—	98.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.40	94.40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.—	96.—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93 50	94.50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118.30	118.50
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.—	93.20
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.80	100.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	144.25	145.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	173 —	174.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	173.—	174.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.30	93.30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.25	258.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.—	106.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.25	103 —
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	91.50	92.50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96 25	97 25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	88.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	— —	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	80.—	82.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	98.50	99.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	252.—	254.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	246.—	248.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.15
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	97.25	98 25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	91.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99 20	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108.50	109.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	98.—	98.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.20	100.20
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.—	98.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.—	86.60
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.50	94.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.10	106.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.50	94.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.25	17.25
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	388 50	390.50
Clary 40 zł. mk.	144.—	146.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	76.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60.—	62.—
Palffy 40 zł. mk.	158.—	162.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.—	49.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.—	26.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	200.—	205.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79.—	82.—
St Genois 40 zł. mk.	234.—	238.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	269.50	270.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2425.—	2435.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	632.—	634 —
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	514.—	515.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	535.—	545.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	402.—	405.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1645.—	1655.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	532 —	534 —
Czesk. banku związk. 100 zł.	260 50	261 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	266.50	267.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportow.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5850 —	5870.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	530.—	534 —
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	95.—	96 —
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	414 —	417.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	784 —	788.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	740.—	750.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880.—	890.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	408.	409.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1580.—	1606 —
Schodnicy 500 kor.	1255.—	1265.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	430.—	432.
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.37½	117.57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.65	239.85
Paryż za 100 franków	95.17½	95.32½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117 45	117.70
Włoskie banki	91.05	91.20
Francuskie banki	95 17½	95.30
Szwajcarskie banki	95.17½	95.30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.02	19.05
20-markówka	23.45	23.52
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.40	117.57½
Włoskie banknoty za 100 lir.	91.—	91 20
Ruble	2.53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 1/1 (3) [6015 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że Petro Danyluk urodzony w Rostokash dnia 11. lipca 1827 z rodziców Tanasija i Jeretyny małż. Danyluków, wybrawszy się przed 30 przeszło laty tratwą na rzekę Czeremosz celem spławienia drzewa tego Dunajem do Rumunii, nie powrócił stamtąd i odtąd o życiu swojem i miejscu pobytu żadnej nie dał wiadomości.

Gdy do sądu tutejszego, wniesioną została prośba o uznanie go za zmarłego, wzywa się wszystkich, aby w ciągu roku od trzeciego umieszczenia obecnego edyktu w gazecie urzędowej, tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi. c. k. notaryuszowi Zarembie w Kutach tem pewniej o nim wiadomości udzielili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu o prośbie, względem uznania go za zmarłego orzeczonem zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 21. czerwca 1901.

L. cz. A. IV. 277/00 (6) [6031 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że dnia 16. kwietnia 1900 zmarł Mendel Weigler w Sassowie bez pozostawienia testamentu.

Ponieważ sąd niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo adwokat dr. Epstein w Złoczowie ustanowiony został kuratorem spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, 23. maja 1901.

L. cz. A. IV. 138/00 (14) [6030 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie podaje do wiadomości, iż dnia 16. stycznia 1900 zeszedł ze świata Jakób Tennenbaum w Berbrudach bez pozostawienia testamentu.

Ponieważ sąd niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oswiadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo adw. dr. Eidelberg w Złoczowie ustanowionym został kuratorem spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 23. maja 1901.

L. cz. A. 265/00 (3) [5992 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości, że Jan Łukacz zmarł dnia 18. grudnia 1885 w Rusiniu z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli ustnie zdziałanego wobec trzech świadków.

Gdy miejsce pobytu Błażeja Łukacza nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł swe oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 24. czerwca 1901.

L. cz. Ne. VI. 619/00 (3) [5999 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że przed kilkunastu laty zmarła w Ditkowicach, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Anna Antoniów z domu Diadiów.

Gdy miejsce pobytu tejże tutejszemu c. k. sądowi jest niewiadomem, wzywa się Parankę z Rezaków Diadiów, jako ustawową spadkobierczynię, aby do jednego roku, od dnia poniżej położonego licząc, w tutejszym c. k. sądzie się zgłosiła i do spadku się oświadczyła, inaczej postępowanie spadkowe, ze zgłoszonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem, adwokatem kr. dr. Rosenem przeprowadzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 4. kwietnia 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 659/1 (4) [5690 3—3]

Na żądanie Markusa Amstera z Laskowy odbędzie się dnia 2. września 1901 o godz. 9 rano w sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 92 gm. kat. Laskowa objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 5007 kor. 50 hal., przynależności zaś na 238 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Limanowa, 17. czerwca 1901.

L. cz. E. 35/1 (5) [6305 3—3]

Na żądanie p. Schulima Hellera w Mikulińcach, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 2/8 części realności objętej lwh. 709 gm. kat. Mikulińce, tj. 1/4 domu położonego w Mikulińcach pod Nr. 135.

Przynależności nie ma.

Części nieruchomości tej, wystawione na licytacyę, są ocenione na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikulińce, dnia 2. lipca 1901.

L. 67.761/70.338. [6369 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904, odbędzie się dnia 8. sierpnia 1901 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1902 dostawić się mającego wynoszą: za 1740 m^3 w kwocie 7199 kor. 20 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami tj. w koronach i halerzach.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 13. lipca 1901.

L. cz. E. III. 2606/00 (7) [5593 2—3]

Na żądanie galic. kasy oszczędności, zastąpionej przez adw. dra Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 3. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI., licytacya realności pod lkons. $78^{2}/_{4}$, objętej wyk. hip. l. 63/II. ks. gr. m. Lwowa, położonej przy ul. Gródeckiej l. 43 we Lwowie, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanów, drzew, drzwi, okien, kluczy i t. p.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami i po strąceniu pozostać mającej przy hipotece służebności na 73.856 kor.

Najniższa cena wynosi 38174 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 30. maja 1901.

L. cz. E. V. 21/00 (14) [6361 2—3]

Dnia 7. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego relicytacya 1/4 części realności objętej wyk. hip. l. 728/II. ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 6181 kor. 60 hal.

Wyż rzeczona nieruchomość na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 15. lipca 1901.

L. cz. E. 359/1 (6) [6241 2—3]

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowej, odbędzie się dnia 2. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowy, licytacya całej realności lwh. 35 i połowy realności lwh. 14 gm. Gruszów, dłużników Jędrzeja i Maryi Kaletów własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe są ocenione na 5824 kor., przynależności zaś na 172 kor.

Najniższa cena wynosi 3997 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższych nieruchomości przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 25. czerwca 1901.

L. cz. E. 180/1 (6) [6366 2—3]

Na żądanie p. Majera Feuersteina w Husiatynie, odbędzie się dnia 8. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w sali rozpraw, licytacya 1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 581 ks. gr. gm. kat. Sokołów, wraz z przynależnościami.

Jedna szósta część powyższej nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 403 kor. 32 hal., przynależności zaś na 70 kor.

Najniższa cena wynosi 315 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela podaniem de praes. 3. czerwca 1901 E. 180/1 (5), warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśniowczyk, dnia 10. czerwca 1901.

L. cz. E. 446/1 (6) [6337 2—3]

Na żądanie Jana i Wincenty Wosmeków, zastąpionych przez adw. dra Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 16. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Winnikach, licytacya realności miejskiej pod lk. 185 w Winnikach położonej lwh. 330 ks. gr. gm. kat. Winniki objętej, Izaka Krima własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 7025 kor.

Najniższa cena wynosi 3512 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 12. lipca 1901.

L. cz. E. 494/1 (4) [5963 2—3]

Na żądanie Macieja Majkrzaka w Konelowej, odbędzie się dnia 2. września 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie w Lima nowy, w biurze Nr. 5, licytacya połowy realności lwh. 66 gm. kat. Słopnice królewskie, Agnieszki Wikarowej własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1269 kor. 71 hal.

Najniższa cena wynosi 847 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 29. czerwca 1901.

L. cz. E. 72/1 (10) [6387]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach, odbędzie się dnia 20. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. V., licytacya realności lwh. 101 gm. Przemyślany, Pesi Blaunstein własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z parc. grunt., stodoły, drewutni i płotów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 10.000 kor., przynależności zaś na 3480 kor.

Najniższa cena wynosi 7033 kor. 3 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, 15. lipca 1901.

L. cz. E. 448/1 (4) [6365]

Dnia 22. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności lwh. 42 gm. Kokuszka objętej.

Nieruchomość oceniono na 1800 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sącz, dnia 24. czerwca 1901.

L. 4672. [6013 1—2]

Doniesienie.

Celem zabezpieczenia dostawy siana, słomy na podściółkę, słomy do łóżek i węgli kamiennych na czas od 1. października 1901 do 30. września 1902 dla c. i k. skarbu wojskowego, odbędą się w dniach poniżej wymienionych, zawsze o godzinie 10 przed południem w c. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie w Ołomuńcu i w Tarnowie, pisemne rozprawy ofertowe, a mianowicie:

dnia 1. sierpnia 1901 w c. i k. magazynie prowiantowym w Tarnowie, dla stacyi Tarnowa i Nowego Sącza;

dnia 6. sierpnia 1901 przy c. i k. magazynie prowiantowym w Ołomuńcu, dla stacyi Opawy, Karniowa, Cieszyna, Bielska i Ołomuńca;

dnia 13. sierpnia 1901 przy c. i k. magazynie prowiantowym w Ołomuńcu, dla stacyi Przyrowa, Prościejowa, Hranic, Szumberku i Bzeńca;

dnia 19. sierpnia 1901 przy c. i k. magazynie prowiantowym w Krakowie, dla stacyi Wadowice, Kęty, Niepołomice i Bochni.

Bliższe warunki ogłoszono w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", w „Czasie" i w „Nowej Reformie" z dnia 24. lipca 1901.

Dalsze warunki mogą być przejrzane w c. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu, w Tarnowie, w filialnych magazynach prowiantowych w Opawie, Bochni, we wszystkich c. i k. Starostwach powiatowych, w towarzystwach rolniczych, i w izbach handlowych leżących w obrębie c. i k. 1 korpusu.

Z c. i k. intendantury 1 korpusu.
Kraków, dnia 15. lipca 1901.

L. cz. E. 1221/1 (4) [6362 1—3]

Dnia 21. sierpnia 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 150 ks. gr. gm. kat. Stecowa, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 454 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 303 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 19. lipca 1901.

L. cz. E. 44/1 [6326]

Dnia 21. sierpnia 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacya realności Nk. 338 objętej wyk. hip. l. 653 gm. kat. Sucha z przynależnościami.

Dom oceniono na 50 kor., grunta z przynależnościami na 186 kor. 38 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 157 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ślemień, dnia 14. lipca 1901.

L. 2059 [6372 1–3]

OGŁOSZENIE.

W c. k. fabryce tytoniu w Jagielnicy odbędzie się dnia 26. sierpnia b. r. godz. 10 przed południem licytacya za pomocą pisemnych ofert, w celu zabezpieczenia dostawy 250 m^3 drzewa opałowego, 1500 m. łat, 370 m brusów i 11.300 m desek różnych wymiarów na rok 1902. Zapotrzebowanie tych materyałów na rok 1903 może być w przybliżeniu tych samych ilościach przyjęte, co na rok 1902 i będzie dotyczącemu dostawcy po upływie roku 1902 podane.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. fabryce tytoniu w Jagielnicy.

C. k. fabryka i zakup tytoniu.
Jagielnica, dnia 24. lipca 1901.

L. cz. E. 1014/1 (6) [6333]

Dnia 29. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1 licytacya 1) 5/19 części realności wyk. hip. 392 ks. gr. gm. Delatyn, spadkobierców Marka Kucharuka własnych, składającej się z kilku parcel stanowiących łąkę na „Lubiezni“ i 2) całej realności wyk. hip. l. 394 tejże ks. gr. składającej się z parc. grunt. 1332/2, wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1) z drzew bukowych i olchowych, ad 2) z chałupy i 25 drzew owocowych.

5/19 części nieruchomości lwh. 392 gm. Delatyn, wystawione na licytacyę, są ocenione na 422 kor., a przynależności na 31 kor. 5 hal., 2) cała realność lwh. 394 gm. Delatyn jest oceniona na 320 kor., przynależności zaś na 160 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 302 kor. 4 hal., ad 2) 320 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 28 czerwca 1901.

L. cz. E. 675/1 (6) [6356 1—3]

Dnia 29. sierpnia 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 203 ks. gr. gm. kat. Brody objętej, pod l. sp. 262 położonej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 700 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 15. lipca 1901.

L. cz. E. 282/1 (3) [6392 1—2]

Dnia 23. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym,§ w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya 5/7 z 3/8 części realności lwh. 257 gm. Przewrotne objętych, a Szymona Zumdy młodszego i Pawła Frącza własnych, oraz 61/224 części realności lwh. 568 gm. Przewrotne objętych, a Szymona Żumdy młodszego własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni, dwóch krów, dwóch cieląt, dwóch pługów i brony.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 949 kor. 85 hal., przynależności zaś na 229 kor.

Najniższa cena wynosi 785 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. E. 298/1 (5) [6391 1—3]

Na żądanie p. Dawida Schüssla, kupca w Żabiu, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności wyk. hip. l. 818 ks. gr. gm. Żabie, składającej się z parc. bud. lkat. 708 (chata) i grunt. lkat. 4482 rola, 4483 rola i 4484/2 łąka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 640 kor.

Najniższa cena wynosi 426 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 15. lipca 1901.

L. cz. E. 623/99 (8) [6358 1—3]

Na żądanie Izaaka Händla, odbędzie się dnia 2. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya niewydzielonej połowy realności lwh. 181 i całej realności lwh. 212 gm. Romanówka objętych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 360 kor, wedle protokołu oceniania z 24. marca 1900 E. 623/99 (4).

Najniższa cena wynosi za połowę realności lwh. 181 kwotę 66 kor. 66 hal., a za realność lwh. 212 kwotę 173 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 9. lipca 1901.

Konkursa.

L. 421/901. [6311 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie w VII. klasie rangi służbowej.

Z posadą tą połączone są pobory i korzyści służbowe unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174. Dz. u. p.

Ubiegać się mogą o nią dyrektorowie c. k. szkół średnich i c. k. seminaryów nauczycielskich tudzież nauczyciele główni c. k. seminaryów nauczycielskich i profesorowie c. k. szkół średnich lub c. k. inspektorowie szkolni okręgowi mogący wykazać się znajomością obu języków krajowych, które są językami wykładowymi we wspomnianym zakładzie, dowodami odbycia wyższych studyów (uniwersyteckich lub politechnicznych) i kwalifikacyi do szkół średnich.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone we wszystkie dokumenta służbowe i w wypełnioną tabelę kwalifikacyjną w języku niemieckim, do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, za ręce przełożonych dyrekcyi, względnie c. k. Rad szkolnych okręgowych w terminie do dnia 10. sierpnia 1901.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 12. lipca 1901.

L. 19.781 [6370 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs w celu pozyskania odpowiedniej siły nauczycielskiej jako docenta hygieny i somatologii w c. k. żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie w charakterze nauczyciela pomocniczego.

Obowiązkiem tego nauczyciela jest udzielanie nauki rzeczonych przedmiotów po myśli rozporządzenia ministeryalnego z 12. stycznia 1891 L. 749 na pierwszym i na czwartym roku seminaryum, za łącznem wynagrodzeniem rocznem 300 kor.

Wymagany jest dyplom wszech nauk lekarskich, 5 letnia praktyka lekarska, wykazanie się dokładną znajomością przedmiotów wykładu i o ile możności słusznym dowodem uzdolnienia do pełnienia obowiązków nauczycielskich.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci z egzaminem fizykackim.

Kompetenci winni wnieść podania na ręce c. k. Starostw, w których okręgu mają miejsce zamieszkania, względnie jeżeliby już pełnili podobne funkcye w jakim zakładzie naukowym na ręce Dyrekcyi tych zakładów najpóźniej do 15. sierpnia 1901 dołączając metrykę chrztu, świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia, dokumenta wykazujące istnienie powyższych wymogów, wreszcie tabelę kwalifikacyjną według przepisanego wzoru wypełnioną w języku niemieckim.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 24. lipca 1901.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 146/1 (6) [6394]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie, wskutek zażalenia c. k. Prokuratora Państwa od tut. sąd. orzeczenia z dnia 16. lipca 1901 Pr. 146/1 (2) zmieniając takowe orzekł, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 141 czasopisma „Humorysta“ z dnia 10. lipca 1901 pod napisem „Bez pieniędzy głupie życie“ zawiera znamiona występku z §. 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 23. lipca 1901.

L. cz. Pr. III. 176/1 (2) [6395]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 204 czasopisma „Naprzód“ z dnia 28. lipca 1901 artykuł pod tytułem: „Księża buntownicy“ w ustępie od „Człowiek ma mózg“ do „przyrody i fortuny“ strona 2. łam 2 i 3, zawiera znamiona występków z §§. 302 i 303 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 29. lipca 1901.

Kuratele.

L. cz. P. 165/01 (5) [6184 3—3]

Filip Rosenhek ze Stanisławowa uznany obłąkanym. Kuratorem Kassiel Kiessler ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 13 maja 1901.

L. cz. P. 93/1 (4) [6154 3—3]

Józef Pilarz ze Szczyrku uznany za umysłowo chorego.

Kurator Jan Dunat ze Szczyrku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 15. lipca 1901.

L. cz. IV. 535/97 (17) [6155 3—3]

Wojciech Ziębę z Wojtowy uznano umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiono Jana Kosińskiego z Wojtowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 30. maja 1901.

L. cz. P. 82/1 (4) [6156 3—3]

Józef Szpyrka z Zagorzan uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Jan Szpyrka z Zagorzan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 29. kwietnia 1901.

L. cz. P. 148/1 (4) [6177 3—3]

Jan Pruc z Biały — obecnie w Ameryce przebywający uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Piotra Piekiełek z Biały.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 1. czerwca 1901.

L. cz. P. 280/1 (3) [6238 3—3]

Onufry Skrypko ze Siemakowiec uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Dmytro Popowicz, zastępca wójta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 27. czerwca 1901.

L. cz. Pr. 144/1 (6) [6159 3—3]

OGŁOSZENIE.

Franciszek Sak z Podkościela ad Dąbrowa został uznany za marnotrawcę, a kuratorem dlań ustanowiono Piotra Malinowskiego z Podkościela.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 8. czerwca 1901.

L. cz. P. 68/1 (7) [6169 3—3]

Danyło Atamaniuk z Porchowy uznany jako umysłowo chory, kuratorem ustanowiony Tomasz Marczuba z Porchowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, 25. czerwca 1901.

L. cz. P. 94/1 (6) [6193 3—3]

Leiba Wiese z Podhajec uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach z 27. kwietnia 1901 za umysłowo chorego, a kuratorem jego jest p. Berisch Adler w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 1. maja 1901.

L. cz. P. VII. 220/1 (10) [6202 3—3]

Moritz Sandauer, farmaceuta we Lwowie został uznany umysłowo chorym, postawiony pod kuratelę Filipa Sandauera, Dyrektora związk. fabryk oleju we Lwowie, Zimorowicza l. 5.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 6. lipca 1901.

L. cz. P. 87/01 (4) [6220 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiesza nad umysłowo chorą Reginą Gawron kuratelę i ustanawia dla niej kuratorem jej męża Józefa Gawron z Szówska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 25. czerwca 1901.

L. cz. P. 197/1 [6205 3—3]

Aleksander Wolski z Czernelicy został uznany głupkowatym, a kuratorem jego ustanowiono Apolinarego Tchorzewskiego z Czernelicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 13. maja 1901.

L. cz. L. 8/1 (3) [6249 3—3]

Iwana Płeszkana z Budyłowa oddano z powodu choroby umysłowej pod kuratelę, kuratorem ustanowiono Dmytra Ołeksiuka w Budyłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, 26. czerwca 1901.

L. cz. L. 6/1 (5) [6242 3—3]

Józef Frączek z Pisarzowej został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Frączka z Pisarzowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 20. czerwca 1901.

L. cz. P. 81/1 (1) [6245 3—3]

Marnotrawnemu Iwanowi Włochowi z Podbereziec, ustanowiono kuratora Seńka Dmyterkę z Podbereziec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 28. czerwca 1901.

L. cz. P. 72/1 (1) [6280 3—3]

Piotra Bigoraja w Siemikowcach uznano marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Karola Czykietę z Siemikowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 29. czerwca 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 158/1 (2) [6304 2—3]

Leopoldowi Ratzkerowi, kupcowi, ostatnimi czasy zamieszkałemu w Podgórzu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Krzeszowicach przeciw niemu o 642 kor. 56 h mają być doręczone uchwały z dnia 22. lipca 1901 l. cz. C. II. 158/1 (1) i C. II. 158/1 (2), pierwszą z nich wyznaczono termin na dzień 5. sierpnia o godzinie 10½ rano do ustnej zozprawy, zaś drugą wydano tymczasowe zarządzenie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie pozwany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Walerego Krawczyńskiego, zastępcę c. k. notaryusza w Krzeszowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 22. lipca 1901.

L. 66.478/IV. [5887]

Obwieszczenie.

Wzywa się nadawców niepodjętych przekazów pocztowych poniżej wykazanych, aby na podstawie rewersów nadawczych odebrali w przeciągu jednego roku odnośne kwoty, w przeciwnym bowiem razie przepadną one na rzecz Skarbu Państwa.

Nadania				Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota	
Nr.	Dzień	i rok	Miejsce			K	h
415	30/4	1900	Bircza	Pariser D.	Tarnów	36	—
4	1/4	„	Bukaczowce	Bank handlowy i przemysłowy	Stanisławów	10	—
390	14/4	„	Dembica	Herliczka	Kraków	22	64
21	1/4	„	Dobczyce	Mody paryskie	Lwów	1	80
13	4/4	„	Hoczew	Hrabel	Żywiec	5	—
752	17/4	„	Horodenka	Heil	Lwów	—	30
83	3/4	„	Jagielnica	Przyjemska	„	10	—
13	7/4	„	Kamionka-Lipnik	Hołowacka	Bóbrka	40	—
858	17/4	„	Kraków 2	Lasoń	Krzeszowice	—	33
365	6/4	„	Lwów 1	Zawałkiewicz	Kamionka strumił.	2	32
117	24/4	„	Łomna	Adm. Swobody	Lwów	—	60
98	20/4	„	Okocim	Wojciechowski	Kraków	6	—
20	8/4	„	Rybotycze	Wolwowicz	Łańcut	10	—
274	12/4	„	Sędziszów	Teitelbaum	Tarnów	13	62
34	22/4	„	Słupiec	Guttwirth	Radomyśl a/San	20	—
1352	9/4	„	Stanisławów 1	Falk	Wygoda	3	90
280	7/4	„	Stary Sambor	Szostak	Spas	6	—
300	22/4	„	Szczakowa	Jaromin	Łobzów	4	—
158	3/4	„	Turka b/Chyrów	Lautermann	Lutowiska	1	88
4	1/4	„	Zamarstynów	Skoli	Czortków	6	—
188	16/5	„	Baranów	Weinstein	Kraków	31	—
94	2/5	„	Dolina	Issel	Wygoda	—	28
157	15/5	„	Jazłowiec	Hamagid	Kraków	4	—
1320	11/5	„	Kraków 1	Mahler	Radomyśl	7	04
913	26/5	„	Mielec	Baron	Rymanów	4	—
373	16/5	„	Nisko	Donau	Kraków	23	34
376	16/5	„	„	Głos Narodu	„	2	40
381	16/5	„	„	Krzyżanowski	„	8	—
115	7/5	„	Potok złoty	Engelard	Horodenka	6	—
85	6/5	„	Radłów	Dobrowolski	Podgórze	11	19
96	11/5	„	Starasól	Sternberg	Czortków	4	—
1954	30/5	„	Stryj 1	Koczurkiewicz	Przemyśl	2	—
745	30/5	„	Zbaraż	Kruk	Lwów	2	40
180	6/6	„	Bełz	Hoffner	Uhnów	1	
225	8/6	„	„	Waszczyszyn	Lwów	3	—
67	30/6	„	Brzuchowice	Morawski	Hruszów	9	—
108	24/6	„	Dzików stary	Cybulski	Lwów	16	20
34	3/6	„	Gwoździec	Demczuk	„	4	—
35	3/6	„	Jazłowiec	Jabubowski	Nowy Sącz	4	17
163	8/6	„	Jordanów	Jania	Mszana dolna	1	28
289	23/6	„	Kenty	Halberstam	Bobowa	2	—
902	10/6	„	Kołomyja	Sare	Bohorodczany	4	—
1595	21/6	„	„	Gmina	Tłuste	—	60
75	2/6	„	Kuty	Kuryer lwowski	Lwów	2	70
2303	14/6	„	Lwów 1	Petrowicz	Busk	3	42
2834	18/6	„	„ 1	Tomczyk	Tarnobrzeg	8	02
2731	30/6	„	„ 8	Kółko rolnicze	Sanok	2	50
700	22/6	„	Mielec	Schus	Jarosław	5	—
47	2/6	„	Myślenice	Nowa Reforma	Kraków	2	70
740	24/6	„	Nowy Targ	Towarz. kredyt.	Limanowa	13	08
193	13/6	„	Pruchnik	Weic	Żołynia	10	—
161	8/6	„	Rożniatów	Filipowicz	Wełdzirz	4	—
100	21/6	„	Rożnów	Bukarczyk	Sambor	2	64
423	17/6	„	Skała	Leinwand	Lwów	33	46
659	30/6	„	Skałat	Łucyszyn	Sorocko	—	27
708	29/6	„	Ustrzyki dolne	Torn	Rymanów	4	—
51	27/6	„	Wiszniów ad Buk.	Ajencya ubezp	Bukaczowce	2	21
629	28/7	„	Monasterzyska	Krampner	Lwów	30	51
20	23/8	„	Leżajsk	Ludwig	Margitta	50	—
41	29/7	„	Wola zarzycka	Stoblach	Leżajsk	3	20
131	12/3	1901	Stanisławów 1	Konejnuz	Stralsund	39	46
2335	21/3	„	„	Schor	Brody	6	—
2545	22/1	„	Kraków 1	Leistner	Kraków	2	05
52	7/2	„	„ 3	Hentli	Budapeszt	20	—
118	17/12	1900	„ 2	Burmett	Nicea	30	—
339	26/11	„	Oleszyce	Landau	Oleszyce	3	91
100	6/12	„	„	Urząd paraf.	„	4	58
1380	14/1	1901	Kołomyja	Herman	Lwów	2	—
3749	31/1	„	Brody	Rosenberg	„	2	—
740	5/3	„	„	Dr. Kleryt	Złoczów	6	—
275	6/11	1900	Lipa	Dyler	Przemyśl	11	73
509	20/3	1901	Kolbuszowa	Kostuk	Jarosław	2	—
4	3/7	1900	Łuczyce	Szarpaniec	Lwów	16	06
14	15/3	1901	Krosno	Heilborn	Kattowitz	3	50
168	7/12	1900	Żmigród	Rauss	Krosno	3	—
219	12/7	„	Krzeszowice	Webersza	Truskawiec	4	30
28	16/12	„	Jaćmierz	Surowiak	Siedliska	3	—
2926	31/7	„	Stanisławów	Paszkowski	Frysztak	20	—
949	25/3	1901	Przemyśl	Patakowa	Jarosław	2	—
1379	25/2	„	Lwów	Jarmeryk	Lwów	1	50
2536	12/3	„	„	Prajer	Gwoździec	20	—
918	27/3	„	„	Rom. Konsulat	Czerniowce	3	45
370	2/4	„	„	Liszyk	Tyrawa wołoska	12	—
3223	30/8	1900	Kraków	Ks. kanonik	Trzebinia	1	20
286	26/7	„	Nowesioło k. Podw.	Żandarmerya	Tarnopol	4	10
96	19/4	1901	Uście solne	Riegent	Tarnów	4	—
1247	9/7	1900	Kraków	Gmina	Kańczuga	2	80
174	3/4	1901	Skałat	Kubik	Lwów	5	—
2	1/10	1900	Nowemiasto	Zarząd dóbr	Felsztyn	2	20
163	26/4	1901	Dunajów	Żuk	Rawa ruska	4	—
640	11/10	1900	Lwów	Pankiewicz	Potok złoty	2	—
695	29/6	„	„	Urząd paraf.	Przeworsk	4	—
110	3/5	1901	„	Piastuch	Kraków	6	—
415	6/5	„	„	Pastuszyński	Żółkiew	4	88
98	1/3	„	„	Miączyńska	Lwów	2	—
935	16/4	„	„	Wekner	Drohobycz	2	—
341	16/4	„	„	Bürger	Warnsdorf	2	10
207	9/4	„	„	Korzeniowska	Czerniowce	16	—
66	2/4	„	Cieszanów	Bilicz	Sokal	9	—
1049	18/4	„	Złoczów	Fischer	Przemyślany	4	—
123	1/4	„	Sambor	Waszyszak	Sambor	1	62
600	15/3	„	Łańcut	Hempel	Tyśmienica	24	—

Nadania				Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota	
Nr.	Dzień	i rok	Miejsce			K	h
612	8/3	1901	Nowy Sącz	Zoń	Tarnów	6	—
78	27/3	„	Tarnopol	Sirba	Versers	7	—
5700	31/3	„	Wien	Zawada	Wróblik szlachecki	4	—
2318	22/4	„	Kraków	Ks. proboszcz	Gorlice	3	—
141	4/3	„	Radymno	Waldmann	Borszczów	2	—
459	14/10	1900	Mielec	Kartuk	Krynica	10	—
365	9/4	1901	Przemyślany	Czarkowska	Gliniany	8	20
143	28/7	1899	Winniki	Piszkiewicz	Żurawica	6	—
454	26/10	1900	Lwów	Kolnig	Zaszków	20	—
36	15/5	1901	Wiśnicz	Ingberg	Leipzig	4	—
81	28/3	„	Chodorów	Taruschanko	Kotzman	6	—
122	21/10	1900	Raycza	Iwanek	Wadowice	2	—
54	8/5	1901	Magierów	Wierker	Jarosław.	4	—
1556	16/5	„	Kołomyja	Martyniecz	Bohorodczany	10	—
1556	14/5	„	Przemyśl	Leichentar	Leżajsk	5	—
426	10/5	„	Mościska	Hryńko	Jarosław	3	—
1	6/5	„	Słoboda	Sch. Chajem	Brzesko	24	—
870	20/5	„	Kraków	Zigmund	Sambor	80	—
404	4/5	„	„	Rauscher	Wien	32	80
866	13/10	1900	Jasło	Drukarnia związkowa	Lwów	25	—
11	3/4	1901	Dąbrowa	Leżon	Silberberg	15	—
83	27/12	1900	Piwniczna	Widoński	Szczawnica	4	—

Lwów, dnia 8. lipca 1901.

L. 81.683.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 22. lipca b. r. L. 27.951, tyczące się wetynarno-policyjnych zarządzeń pod względen przywozu świń z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z 22. lipca b. r. L. 27.951, wzbroniło przywozu świń z powiatów sądowych: Sziget łącznie z miastem Máramaros-Sziget (komitat Máramaros), Alsó-Dada łącznie z miastem Nyiregyháza (komitat Szabolcz), Nagy-Bánya łącznie z miastami Felsö-Bánya i Nagy-Bánya, Szinyér-Varalja (komitat Szatmar), Zilah łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szilagy), jakoteż z municypalnego miasta Zombor (komitat Bács-Bodrog) na Węgrzech.

Dalej zakazany jest przywóz świń do tutejszego obszaru z granicznych powiatów sądowych Cabar (komitat Modrus-Rieka) w Kroacyi Slawonii i z Jád (komitat Beszterczc-Nászod) względnie Szepes-Opalu (komitat Szepes) na Węgrzech na podstawie zarządzen wydanych przez c. k. Starostwo w Gottschee, Loitsch i Kimpolung z powodu pomoru, jakoteż przez c. k. Starostwo w Nowym Targu z powodu róży wąglikowej.

Natomiast znosi się wydany zakaz przywozu świń z powiatu Zupania (komitat Sriem) w Kroacyi-Slawonii.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 9. i 16. lipca b. r. L. 25.280 i 26.615, ogłoszonych tutejszem obwieszczeniem z 17. i 19. lipca b. r. L. 76.011 i 78.603.

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. lipca 1901.

L. prot. 81 204

Obwieszczenie.

Król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa rozporządzeniem z 4 lipca b. r. l 55.624 i król. Rząd krajowy w Agram rozporządzeniem z 28 czerwca b. r. l. 43.605 wzbroniły z powodu pomoru przywozu do Kroacyi i Slawonii świń z politycznego powiatu Turka w Galicyi. Co się podaje do powszechnej wiadomości w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa z 16 lipca b. r. l. 27 223 w ślad za reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27 czerwca 1901 l. 24 283 ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 6 lipca b. r. l. 70.970.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 lipca 1901.

L. cz. A. 610/00 (5) [5958 3—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Samborze wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Kaśkę zam. Dumską, córkę śp. Jakóba Hulańczyk, który zmarł w Torhanowicach dnia 13. grudnia 1899 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, by w przeciągu jednego roku do spadku tego się zgłosiła, lub pełnomocnika ustanowiła, gdyż inaaczej w jej imieniu spadek przez ustanowionego dla niej kuratora Iwana Bulija Romanów z Torhanowic objętym i z nim dalszy przewód spadkowy przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 7. czerwca 1901.

L. 49507 [6310]

Obwieszczenie.

W tegorocznem dnia 19. lipca odbytem losowaniu premij z fundacyi śp. Wincentego **Łodzia Ponińskiego dla czeladników rzemieślniczych**, którzy z powodu ubóstwa nie mogą zostać majstrami i założyć samoistnego warstatu, wzięło udział 433 czeladników.

Premie wylosowali następujący czeladnicy:

I. premię w kwocie 1608 K p. Józef Romano, czeladnik szewski, religii rzym. kat. urodzony dnia 3. marca 1862 we Lwowie;

II. premię w kwocie 1340 K p. Franciszek Szargot, czeladnik szewski, religii rzym. kat., urodzony dnia 2. października 1870 we Lwowie;

III. premię w kwocie 1072 K p. Michał Krupa, czeladnik piekarski, religii rzym. kat., urodzony dnia 29. sierpnia 1868 we Lwowie;

IV. premię w kwocie 804 K, p. Michał Lenartowicz, czeladnik piekarski, religii rzym. kat., urodzony dnia 6. marca 1860 we Lwowie;

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem
Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 19. lipca 2901.

L. cz. C. II, 215/1 (1) [6306 1—3]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Giełczyńskiemu z N. Targu i spólnikom wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w N. Targu przez Franciszka i Katarzynę Giełczyńskich z N. Targu pozew o zniesienie współwłaności parcel 7100, 7102 i 7103 w N. Targu.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. sierpnia 1901 o 8 godz. rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jakóba Giełczyńskiego, ustanawia się p. adw. dr. Popiela w N. Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Nowy Targ, dnia 5. lipca 1901.

L. cz. A. 166/00 (4) [5915]

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie podaje do wiadomości, że dnia **14.** lutego 1900 zmarł Antoni Zukiewicz w Wierzbowcu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd nie znając miejsca pobytu Maryi Siewczyńskiej wzywa ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Stefanem Bojczukiem dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 13. lutego 1901.

L. cz. hip. 589/1 [5923]

W sprawie tabularnej Jacka Sotnika, Jędrzeja Taściaka i Jana Hrycaja z Lipowiec powiat Przemyślany, o wydzielenie parcel gruntowych majętności Folwark Scianki zwanej, whl. 598 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach prowadzonej i utworzenia z nich nowego ciała hipotecznego, ma być doręczona uchwała dla p. Wincenty Czajkowskiej. Ponieważ miejsce pobytu Wincenty Czajkowskiej nie jest znane, ustanowiono dla niej kuratorem adw. dr. Schätzla w Brzeżanach na tak długo, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 31. maja 1901.

XXXI. Zamknięcie

Towarzystwa Wzajemnych

za rok

(Dział

Stan czynny. **Rachunek bilansu**

		Koron	hal.	Koron	hal.	Koron	hal.
1.	**Zapas kasowy**					7.542	23
2.	**Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności**					277.983	48
3.	**Realności**			335.000	—		
	od tego: ciężary hipoteczne			70.819	84	264.180	16
4.	**Dobra ziemskie**					1,082.440	—
5.	**Papiery wartościowe według kursu z dnia 31. grudnia 1900**			5,469.764	30		
	do tego: odsetki bieżące			17.922	51	5,487.756	81
6.	**Weksle w portfelu**					194.026	—
7.	**Pożyczki hipoteczne**					7,190.948	45
8.	**Pożyczki na własne police**					2,937.280	53
9.	**Pożyczki stowarzyszeniom**					519.063	21
10.	**Pożyczki ubezpieczonym na zastaw pensyi**					2,89[illegible].246	57
11.	**Salda czynne rachunków z towarzystwami kontrasekuracyjnemi**					35 328	50
12.	**Zaległości w agenturach i filiach** (Salda czynne)					466.888	34
13.	**Różni dłużnicy:**						
	a) Różni			135 242	08		
	b) Zaległe procenta			162.493	82		
	c) Zaległe czynsze z dóbr ziemskich			4.000	—	301.735	90
14.	**Efekta kaucyjne:**						
	a) Dzierżawne			8.995	87		
	b) Agencyjne			20.984	38	29.980	25
						21,694.340	43

Kraków, dnia 1. stycznia 1901 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Zenon Słonecki. **Ignacy Glażowski.** **Dr. Gustaw Romer.**

Naczelnik działu ubezpieczeń na życie:
Edward Szancer.
rządowo autor. technik asekuracyjny.

Naczelnik biura rachunkowego:
A. Szyszkiewicz.

Podział zysku.

	Koron	hal.	Koron	hal.	Koron	hal.
Zysk z roku 1900 (jak wyżej)					138.923	54
Z tego przeznacza się na:						
1. Dywidendy:						
a) Dla ubezpieczeń pośmiertnych i mięszanych 5% od premii . . . Kor. 801.016·03	40.050	80				
b) Dla ubezpieczeń wojennych 5% od premii . . . „ 213.046 21	10.652	31				
c) Dla ubezpieczeń na dożycie 2% od premii . . . „ 617.134 32	12.342	69	63.045	80		
2. Uposażenie funduszów rezerwowych:						
a) funduszu rezerwowego (20% z zysków)	27.784	71				
b) rezerwy zysków (zatrzymana dywidenda w myśl §. 66 stat.)	47.384	30				
c) funduszu specyalnego (zysk z byłego galic. Tow. akc. po strąceniu 20% do funduszu rez.)	465	72				
d) funduszu na amortyzacyę nieruchomości	243	01	75 8[illegible]7	74	138.923	54

rachunkowe
Ubezpieczeń w Krakowie
1900.
życiowy).
działu ubezpieczeń na życie.

Stan bierny.

		Koron	hal.	Koron	hal.	Koron	hal.
1.	**Rezerwy zysków, kapitałów:**						
	a) Fundusz rezerwowy			775.744	46		
	b) Rezerwa premii wojennej			300.029	50		
	c) Fundusz nadzwyczajny			3.015	29		
	d) Fundusz amortyzacyi nieruchomości			6.606	72		
	e) Fundusz specyalny			196.398	50	1,281.794	47
2.	**Fundusz na różnicę kursu**					188	21
3.	**Rezerwa premii**					18,700.047	74
4.	**Przeniesienie premii**					436.402	14
5.	**Rezerwa na nieuregulowane szkody**					182 605	23
6.	**Fundusz na dywidendę dla ubezpieczonych**					49.656	88
7.	**Salda bierne rachunków z towarzystwami kontrasekuracyjnemi**					28.144	40
8.	**Różni wierzyciele:**						
	a) Różni			790.755	37		
	b) Procenta naprzód pobrane			15.072	07		
	c) Czynsze z dóbr ziemskich naprzód pobrane			10.145	—	815 972	44
9.	**Różne kaucye:**						
	a) Kaucye dzierżawne			27.541	—		
	b) Kaucye agentów			20.984	38	48.525	38
10.	**Fundusz emerytalny akwizytorów działu życiowego**					12.080	—
11.	**Zysk**					138.923	54
						21,694.340	43

W dowód zgodności z księgami:

Członkowie Rady Nadzorczej:

Antoni hr. Wodzicki. **Tadeusz Cieński.** **Julian Bielański.**

Dr. Konstanty Lipowski.

Papiery wartościowe działu ubezpieczeń na życie
według kursu z dnia 31. grudnia 1900 r.

	Waluta	Wartość imienna	Kurs z dnia 31. grudnia 1900		Wartość z kursu w koronach	
5% Premiowane listy zastawne galicyjskiego Banku hipotecznego	złr.	57.700	109	50	126.363	—
4½% Listy „ „ „ „	złr.	302.000	98	50	594.940	—
4% „ „ „ „ „	kor.	130.200	89	65	116.724	30
4½% „ „ „ „ krajowego	złr.	245.000	99	—	485.100	—
4½% Obligacye kom. „ „ „ „	kor.	50.000	99	—	49.500	—
4% Listy „ „ „ „	kor.	644 200	92	50	595.885	—
4% „ „ „ Towarzystwa kredytowego ziemskiego	złr.	50 000	92	75	92.750	—
4% „ „ „ „ „ „	kor.	1,402.000	92	—	1,289.840	—
4% Obligacye galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1893	kor.	228.000	93	80	213.864	—
4% „ „ wykupu propinacyi	złr.	225.900	96	—	433.728	—
4% „ komun. peszteńskiego Banku komercyalnego	kor.	476.000	93	—	442.680	—
4% „ pożyczki miasta Lwowa	kor.	400 000	87	75	351.000	—
3% Losy Boden-Credit z roku 1880	złr.	10.000	100	—	20.000	—
5% „ państwowe z roku 1860	złr.	9.500	100	—	19.000	—
4% „ Cisy	złr.	4.000	100	—	8.000	—
5% „ rosyjskie z roku 1864	rs.	300	à 250 kor. 130	—	975	—
5% „ „ „ 1866	rs.	100	130	—	325	—
5% Obligacye kanalizacyi m. Warszawy	rs.	19.600	96	50	47.285	—
4½% Listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem	rs.	230 800	96	50	556.805	—
Akcye Towarzystwa Ubezpieczeń Przezorność	rs.	10.000	250	—	25.000	—
					5,469.764	30
Do tego: odsetki bieżące					17 892	51
			Razem		**5,487.756**	**81**

Poleca się handel win **Ludwika Stadtmüllera** we Lwowie

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Uniform urzędnika skarbowego XI. klasy w nowym stanie do zbycia, (wiadomość Biuro Ekonomatu Dyrekcyi skarbu).

Z powodu ogromnego zapasu! 40 bardzo pięknych kart z widokami tylko 75 ct. (także w markach) franco wszędzie. Dodatek gratisowy olbrzymi album. Cennik głównie dla odsprzedających. — **Albert Fleischmann, Wien I, Rudolfsplatz 7.**

Miniatury pastelowe
wykonuje S. Grzywiński, Lwów, ulica Łyczakowska l. 140. Cena od 6 zł. wyżej. (Do wykonania fotografia tylko na papierze albuminowym.)

5 pokoi na I. piątrze
z kuchnią, przedpokojem, wodociągiem, pralnią i stajnią od 1 września do wynajęcia. — Trzy pokoje z kuchnią na parterze zaraz do wynajęcia, ulica Zyblikiewicza l. 37.

Meble gięte
Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ul. Kleparowska 15 — chłopcy zabierają meble do naprawy, a roznoszą zreperowane i nowo zakupione.

Do browaru „Salvator" w Warszawie potrzebny jest **rutynowany rządca** (gospodarz podwórzowy), posiadający chlubne świadectwa, mówiący po polsku, znający się dobrze na koniach, wozach i furażu, oraz na wszystkiem, co wchodzi w zakres gospodarstwa. — Wynagrodzenie odpowiednie wraz z mieszkaniem, opałem i światłem. Pierwszeństwo mają zajmujący taką posadę w browarze. Oferty wraz z kopiami świadectw nadsyłać należy pod adresem: Browar „Salvator" Warszawa.



Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej Geo. Hidds z Son. Henckelsa w Solingen francuskie i styryjskie: **Noże stalowe** i deserowe. **Kuchenne** elastyczne do ciast i mięsiw i zwykłe.
Scyzoryki, Nożyczki, **Brzytwy angielskie** od zł. 2 do 3, **Henckelsa i Arbenza. Maszynki do strzyżenia włosów.** Narzędzia ogrodnicze, po cenach możliwie niskich.
Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.
Cenniki na żądanie.



Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca **Herbatę** zbioru majowego — 540

½ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki **KAWY** o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi poeztowej, 4½ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9.—	½ kl.	—.96
Cuba grubo ziarnista	„ 9.50	„	1.—
Ceylon zielona	„ 10.—	„	1.04
„ przednia	„ 10.40	„	1.08
„ gruboziarnista	„ 10.75	„	1.05
„ perłowa	„ 10.75	„	1.05
Mocca arabska arom.	„ 10.75	„	1.05
Jawa złota	„ 10.75	„	

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Już wyszedł ostatni zeszyt dzieła
prof. Michała Lityńskiego
Wiek XIX. w obrazach historycznych
Cena zeszytu 25 ct.
Całe dzieło zawiera popularną historyę XIX wieku bogato ilustrowaną i obejmuje 10 zeszytów dwuarkuszowych. — Można nabywać zeszytami po 25 ct., lub odrazu całe dzieło po cenie 2 zł.
Ekspedycya w biurze dzienników
St. Sokołowskiego, pasaż Hausmana l. 9.

W 8-klasowej wyższej niemieckiej szkole żeńskiej
panny v. Dittner we Lwowie.
rozpoczyna się przyszły rok szkolny **dnia 5 września b. r.**
Pensyonarki i uczenice przyjmuje pod nader korzystnymi warunkami. Z pensyonatem połączony jest dwuletni kurs uzupełniający, oraz prywatny kurs dla przygotowania do matury, ten ostatni z polskim i niemieckim językiem wykładowym. Wszelkie zgłoszenia do 25 sierpnia należy nadsyłać pod adresem: Panna v. Dittner, główna poczta Lwów, a po 25 sierpnia b. r. ustne porozumienie się w lokalu pensyonatu.

„NEKTAR"
Skład w Wiedniu, VI., Webgasse 28.

Towarzystwo dla handlu i składów herbaty **Braci K. i C. Popow w Moskwie.**
C. i k. nadworni dostawcy Austro-Węgier. Dostawcy dworu cesarsko-rosyjskiego.
Nadwornych dostawców Ich królewskich Mości, króla: Grecyi, Szwecyi i Norwegii, Belgii i Rumunii.

Złoty medal, w roku 1892. **Grand Prix** w r. 1900, najwyższe odznaczenie na wystawach powszechnych w Paryżu.
Grand Prix najwyższe odznaczenie na wystawie w Antwerpii 1894 r.
Złoty medal najwyższe odznaczenie na wystawie w Sztokholmie 1897 r.

CENNIK.
Ceny w koronach za jedną paczkę rosyjsk. wagi (1 funt ros. = 410 gram.)

Waga paczki w funt. ros.	Nr. 0	1	2	3	3/4	4	5	6	7	8	herbata z Ceylonu
1/1	15.20	11.—	10.—	9.—	8.20	7.60	6.70	5.80	5.20	4.30	6.70
1/2	7.60	5.50	5.—	4.50	4.10	3.80	3.35	2.90	2.60	2.15	3.35
1/4	3.80	2.75	2.55	2.25	2.05	1.90	1.70	1.45	1.30	1.10	1.70
1/8	—	—	—	—	1.05	—.95	—.85	—.75	—.65	—.55	—.85

Przy odbiorze za 20 koron, transport i opakowanie bezpłatnie.

I. Ogólne Towarzystwo urzędników
(Beamten-Verein)
jest ze wszystkich Towarzystw na wzajemności opartych
najstarszem i najlepszem.
Ubezpieczenia na życie, posagów dla dzieci, rent i emerytur pod najkorzystniejszymi warunkami. Taryfy najniższe, warunki najdogodniejsze, udział w zysku już po trzech latach trwania policy.
Objaśnień udziela, prospekta, a na żądanie i urzędników wysyła odwrotnie.
Reprezentacya I. Ogólnego Towarzystwa urzędników
„Beamten-Verein"
Lwów, ulica Leona Sapiehy l. 65.

C. k. austryackie koleje państw.

L. 26.852/VI.

OGŁOSZENIE.

Rozszerzenie zakresu działania miejskiego biura sprzedaży biletów kolejowych w lokalu ajencyi dzienników St. J. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmanna liczba 9.

Z dniem 15. maja b. r. rozszerzono zakres działania miejskiego biura sprzedaży biletów kolejowych (Ajencya dzienników St. J. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9.) tak, że odtąd oprócz biletów do stacyi, położonych w Galicyi i na Bukowinie, sprzedawać będzie to biuro także bilety do stacyj austryackich, węgierskich i zagranicznych kolei o ile takie bezpośrednie bilety i przy kasach kolejowych na głównym dworcu wydawane bywają.

Ze względu na przeniesienie całej ekspedycyi osobowej do prowizorycznego dworca, uprasza się P. T. Publiczność, aby dla własnej wygody zechciała zaopatrywać się w bilety jazdy w wyż wspomnianej ajencyi dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9, lub też w biurze informacyjnym c. k. kolei państwowych.

Lwów, w maju 1901.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. österr. Staatsbahnen.

Zl. 26.852/VI.

KUNDMACHUNG.

Erweiterung des Wirkungskreises der städtischen Fahrkartenausgabestelle in der Zeitungsagentie des St. J. Sokolowski in Lemberg, Passage Hausmann Nr. 9.

Mit Giltigkeit vom 15. Mai l. J. wird der Wirkungskreis der städtischen Fahrkartenausgabestelle (Zeitungsagentie des St. J. Sokolowski Lemberg, Passage Hausmann Nr. 9.) dahin erweitert, das dieses Bureau nunmehr ausser den Fahrkarten nach denjenigen Stationen der österreichischen, ungarischen und ausländischen Bahnen ausgeben wird, nach welchen directe Fahrkarten an den Cassen am Centralbahnhofe erhältlich sind.

Mit Rücksicht auf die erfolgte Übertragung des gesammten Personenexpedites in den Provisorischen Bahnhof, wird das P. T. Publicum eingeladen, zur eigenen Bequemlichkeit die Fahrkarten in dieser Verkaufsstelle, Passage Hausmann Nr. 9 oder im Auskunftsbureau der k. k. Staatsbahnen zu lösen.

Lemberg, im Mai 1901.

K. k. Staatsbahn-Direction.

Ц. к. австрийскі зелізниції державні.

Ч. 26.852/VI.

ОПОВІЩЕНЄ.

Розширенє круга діланя мійского бюра продажи білєтів зелізничих в люкали аґенциї часописей Ст. І. Соколовского у Львові, пасаж Гавсмана ч. 9.

З днем 15. мая с. р. розширае ся круг діланя мійского бюра продажи білєтів зелізничих (Аґенция часописей Ст. І. Соколовского у Львові, пасаж Гавсмана ч. 9) в той спосіб, що крім білєтів до стаций в Галичині і на Буковині, буде се бюро продавати також білети до стаций зелізниць австрийских, угорских і заграничних о скілько такі безпосередні білети продае ся в касах на головнім двірци.

З огляду на перенесенє цілої експедиций особової до провізоричного двірця, упрашае ся П. Т. Публику, щоби зволила для власної вигоди, куповати білети їзди у висше згаданої аґенциї, або в бюрі інформацийнім ц. к. зелізниць державних ул. Красіцких ч. 5.

Львів, в маю 1901.

Ц. к. Дирекця зелізниць державних.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.